Rok X. WARSZAWA, dnia 1 października 1935 r. Nr. 19

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji:
STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ.

Warunki zbytu krajowych nasion oleistych w bieżącym roku gospodarczym.

Rozwiązanie zagadnienia zbytu krajowych nasion oleistych tegorocznego zbioru w formie umowy ramowej, korzystnej zarówno dla rolnictwa jak i dla przemysłu olejarskiego, było znacznie trudniejsze niż w roku ubiegłym. Trudności powstały wskutek wzrostu produkcji nasion oleistych przy równoczesnym spadku spożycia i cen olejów zarówno jadalnych jak i technicznych. Wzrost produkcji nasion oleistych zawdzięczamy korzyściom, osiągniętym przez rolników producentów nasion oleistych w ubiegłej kampanji, dzięki organizacji zbytu nasion na podstawie umowy ramowej zawartej przez Centralę Obrotu Nasionami Oleistemi z przemysłem tłuszczowym. Niebezpieczne skutki dwukrotnego zwiększenia powierzchni zasiewów rzepaku i rzepiku ozimego w jesieni ub. roku zostały zredukowane przez silne mrozy w czasie bezśnieżnej zimy, i majowe, dochodzące do — 7° C, przymrozki. Większość uszkodzonych plantacyj zaorano, a na ich miejsce zasiano częściowo rzepak i rzepik jary. Tylko zawdzięczając niepomyślnym warunkom atmosferycznym tegoroczny zbiór rzepaku i rzepiku nie będzie zapewne większy od zeszłorocznego.

Obszar zasiewów lnu wzrósł zależnie od okolicy od 30 — 50%, tyleż wzrośnie prawdopodobnie zbiór siemienia. Obszar zasiewów konopi, a zapewne również i wysokość zbioru, pozostaną naogół bez zmiany.

Spadek spożycia i ceny olejów jadalnych został spowodowany w pierwszym rzędzie niskiemi cenami tłuszczów zwierzęcych (masła, słoniny i szmalcu). Spadek spożycia i ceny oleju lnianego (technicznego) był wywołany używaniem do fabrykacji pokostu importowanych skażonych olejów, a nawet tranów, w pierwszym rzędzie skażonego oleju sojowego. Tanie namiastki wy-

pierały z rynku droższy pokost lniany. W konsekwencji w olejarniach pozostały znaczne niesprzedane zapasy nieprzerobionych nasion, z któremi przemysł tłuszczowy przechodził na nowy rok gospodarczy 1935/36. Z wyżej opisanej sytuacji, wobec wzrostu produkcji nasion oleistych przy równomiernym spadku spożycia olejów i istniejących poważnych remanentach wynikało jasno, że trudno liczyć na szybkie podpisanie umowy ramowej przez przemysł, a w każdym razie nie można wyłącznie na problematycznej umowie budować programu gospodarczego.

Zjawiła się konieczność szukania takich środków, które zapewniłyby zbyt krajowych nasion oleistych o opłacalnej dla rolnika cenie, niezależnie od tego, czy przemysł tłuszczowy zgodzi się na podpisanie jakichkolwiek umów.

Poszukiwane środki winny zmierzać w 2 kierunkach: 1) rozszerzyć pojemność rynku wewnętrznego na nasiona krajowe, chroniąc je przed konkurencją ze strony tanich nasion importowanych z zagranicy; 2) utrzymać cenę nasion krajowych na poziomie opłacalnym dla producenta przez oderwanie jej od ceny światowej.

Po wykonaniu szeregu prac przygotowawczych w łonie organizacji rolniczych przy współudziale CONO, Min. Rolnictwa i RR. przygotowało odpowiednie wnioski, które znalazły następnie swój wyraz w ustawach i rozporządzeniach rządowych.

Celem rozszerzenia pojemności rynku dla krajowych tłuszczów i olejów jadalnych wprowadzono ustawę z dnia 26 marca 1935 r. rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1935 r. (Dz. Ustaw Nr. 32 z dnia 1. V. 35 r.) opodatkowanie (akcyzę) margaryny, sztucznych tłuszczów jadalnych, oraz tłuszczów używanych do ich wyrobu w wysokości 0,55 zł od 1 kg. Powyższa ustawa chroni zarówno tłuszcze zwierzęce, a w pewnym rzędzie i masło, przed konkurencją ze strony margaryny, jak i oleje jadalne z krajowych nasion przed konkurencją ze strony oleju kokosowego. Należy podkreślić, że te warstwy ludności, które ze względów religijnych spożywały dotąd margarynę względnie sztuczne jadalne wytwarzane przeważnie z oleju kokosowego, po wprowadzeniu akcyzy zaczęły spożywać tańsze oleje z nasion krajowych, a przedewszystkiem olej rzepakowy. Jeżeli zważymy, że spożycie margaryny i oleju kokosowego do celów jadalnych osiągnęło w ostatnim roku poważną cyfrę ca. 17.000 tonn, to stanie się jasnem, jak wielkie znaczenie dla rolnictwa posiada ustawa o opodatkowaniu tłuszczów.

Celem ograniczenia importu surowców tłuszczowych i ochrony produkcji analogicznych surowców krajowych pochodzenia rolniczego, rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1935 roku zmieniono obowiązującą taryfę celną przywozową na nasiona oleiste oraz tłuszcze roślinne i zwierzęce.

W nowej taryfie znacznie podwyższono cła zwłaszcza na te nasiona i tłuszcze, które najsilniej konkurowały z produkcją krajową. Tak np. skażony olej sojowy, używany zamiast oleju lnia-15 zł. od 100 kg; obecnie zaś opłaca 35 zł. wprowadzono cło w wysokości 3 zł. od 100 kg. kopry, która korzystała dotychczas z bezcłowego przywozu.

Chcąc umożliwić usunięcie z rynku ewentualnych nadwyżek krajowych nasion oleistych, których przemysł tłuszczowy nie mógłby zakupić, jednocześnie zaś zapewnić rolnictwu opłacalność produkcji nasion, ogłoszono rozporządzeniem z dnia 31 lipca 1935 r. Dz. Ustaw 58 zwroty ceł przy wywozie nasion oleistych w wysokości 6 zł. od 100 kg. rzepaku i rzepiku, 10 zł. od siemienia konopnego i 12 zł. od siemienia lnianego.

Aby umożliwić rolnikom rozłożenie podaży, objęto po raz pierwszy kredytem rejestrowym i zaliczkowym również nasiona oleiste w słomie i ziarnie. Aby ułatwić olejarniom zakup i odbiór we właściwym czasie krajowych nasion, Rząd przyznał również kredyty niskoprocentowe dla olejarni pod zastaw zakupionych nasion.

Wszystkie wyżej wzmiankowane zarządzenia zapewniają rolnikom zbyt krajowych nasion oleistych po cenach opłacalnych i jednocześnie znacznie ułatwiają porozumienie i współpracę rolnictwa z przemysłem tłuszczowym. Porozumienie to znalazło swój wyraz w umowie ramowej, jaką zawarto w dniu 5. IX. między Centralą Obrotu Nasionami Oleistemi i Związkiem Polskich Olejarni w sprawie zakupu przez olejarnie krajowych nasion oleistych tegorocznego zbioru. Podpisanie umowy jest wynikiem długotrwałych, bo ciągnących się bezmała pół roku, pertraktacyj między przedstawicielami przemysłu tłuszczowego i przedstawicielami zainteresowanych organizacyj rolniczych przy czynnym współudziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Do pogodzenia sprzecznych interesów i zapewnienia w tegorocznej umowie maximum korzyści dla obydwuch stron kontraktujących przyczyniła się w znacznym stopniu wydatna pomoc i współpraca centralnych organów samorządu gospodarcze-

go, a więc Związku Izb Przemysłowo - Handlowych i Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

Umowa ramowa zawarta z przemysłem olejarskim na kampanję 1935/36 roku jest naogół wzorowana na analogicznej umowie z roku ubiegłego. Wprowadzone zmiany zmierzają do usprawnienia organizacji zbytu nasion i wykluczenia niespodzianek, jakie mogłyby wyniknąć dla obydwuch stron w trakcie wykonywania umowy. Tak jedną z zasadniczych zmian w umowie r. b. jest ścisłe określenie kontyngentów oleistych, jakie olejarnie przemysłowe zobowiązują się zakupić w okresie czasu od września 1935 r. do marca 1936 r.

Jak wiadomo w r. ub. olejarnie zobowiązały się zakupić wszelkie ilości nasion, jakie rolnicy zaofiarują do sprzedaży za pośrednictwem CONO, co w konsekwencji wywołało szereg zatargów, jak np. sprawa odbioru nasion konopi. W r. b. olejarnie zobowiązały się zakupić za pośrednictwem CONO na warunkach umowy ramowej razem 41.500 tonn nasion, a mianowicie:

rzepaku i rzepiku	22.000 tonn
siemienia lnianego	15.000
siemienia konopnego	4.500

Kontyngent ten prawdopodobnie jeszcze powiększy się o ca. 10%, ponieważ umowę ramową podpisze więcej olejarni niż początkowo przewidywano.

Celem ulepszenia organizacji sprzedaży nasion oleistych, cały kontyngent został podzielony na kontyngenty miesięczne. Według tego podziału olejarnie zobowiązane są odebrać: rzepaku i rzepiku 30% całego kontyngentu we wrześniu. 20% w październiku, po 15% w listopadzie i grudniu, po 10% w styczniu i w lutym 1936 r.; siemienia lnianego 22% całego kontyngentu we wrześniu, po 16% w październiku, listopadzie i grudniu, po 10% w styczniu, lutym i marcu 1936 r.; siemienia konopnego 25% całego kontyngentu, we wrześniu 20% w październiku, po 10% w listopadzie i grudniu, 15% w styczniu i po 10% w lutym i marcu 1936 r. Zakup kontyngentów miesięcznych będzie się odbywał za pośrednictwem Centrali Obrotu Nasionami Oleistemi w ten sposób, że olejarnie będą kontraktowały przypadające na nie kontyngenty w każdym miesiącu do dnia 25-go na miesiąc następny, począwszy od września do marca. Cały zakontraktowany kontyngent miesięczny poszczególnych rodzajów nasion winien zostać odebrany najpóźniej do dnia 5-go miesiąca, następującego po miesiącu, do którego odnosi się dany kontyngent. Zakupy, jak i w roku ubiegłym, dokonywane będą w formie tranzakcyj giełdowych między olejarniami i firmami handlowemi, udziałowcami względnie dostawcami CONO.

Ceny na nasiona oleiste w bieżącej kampanji zostały ustalone w następujący sposób:

rzepak i rzepik	Zł. 33.—
siemię lniane	30.—
siemię konopne	20.—

za 100 kg. netto nasion pełnowartościowych f-co st. załadowcza w ładunkach 15-to tonnowych.

Celem równomiernego rozłożenia podaży i pokrycia kosztów przechowania nasion przez producentów lub kupców, wprowadzono progresję ceny tak, że wyżej przytoczone ceny początkowe wzrastają progresywnie o 2% miesięcznie w każdym miesiącu następnym. Progresja cen jest nieco mniejsza niż w roku ubiegłym, a to z tego względu, że zarówno dla rolników jak i dla spółdzielni uruchomiono niskoprocentowe kredyty państwowe w formie kredytu rejestrowego zaliczkowego i lombardowego (oprocentowanie 3% w stosunku rocznym wraz z wszystkiemi kosztami).

Cenę rzepaku letniego ustalono w wysokości o 10% mniejszej, rzepiku zaś letniego w wysokości o 15% mniejszej od każdorazowej ceny rzepaku i rzepiku zimowego, co odpowiada ściśle mniejszej zawartości tłuszczu w nasionach letnich.

Ponieważ dotychczas niektóre giełdy zbożowo-towarowe nie posiadały ustalonych norm jakościowych nasion oleistych, a na pewnych giełdach normy te znacznie się między sobą różniły, Centrala Obrotu Nasionami Oleistemi powołała specjalną komisję, która na podstawie norm przyjętych przez największe giełdy krajowe ustaliła jednolite normy, jakim powinny odpowiadać nasiona oleiste pełnowartościowe.

Normy te przyjęte w umowie ramowej są następujące:

a) siemię lniane: czystość basis 90% z tem, że odbiorca obowiązany jest przyjąć towar o czystości mniejszej aż do 85%. Przy większem zanieczyszczeniu towar może być nie przyjęty i postawiony do dyspozycji dostawcy. Lniankę zalicza się do zanieczyszczeń. Zanieczyszczenie ciałami mineralnemi do 1,5% uważa się za dopuszczalne. Przy zanieczyszczeniu wyższem ciałami mineralnemi, najwyżej jednak do 3%, towar musi być przyjęty, jednak za nadwyżkę zanieczyszczenia nabywca otrzymuje bonifikatę w podwójnej wysokości. Przy zanieczyszczeniu ciała-

mi mineralnemi powyżej 3%, towar może być postawiony do dyspozycji dostawcy. Zawartość wilgoci ustala się na 13%, nabywca jednak obowiązany jest przyjąć towar i o większej zawartości wilgoci, niewyżej jednak niż 15%, powyżej 15% towar może być nieprzyjęty i postawiony do dyspozycji dostawcy. Za nadwyżkę wilgoci ponad 13% należy się nabywcy bonifikata.

Towar spleśniały, zagrzany, przepalony, stęchły, o niewłaściwym zapachu może być postawiony do dyspozycji sprzedawcy.

b) rzepaki i rzepiki: dopuszczalne zanieczyszczenie nie może przekraczać 3%, w czem zanieczyszczenie mineralne najwyżej 0,5%. Przy większem zanieczyszczeniu towar może być postawiony do dyspozycji sprzedawcy. Dopuszczalna domieszka rzepaku letniego nie może przekraczać 5%, przy odpowiednim potrąceniu różnicy cen za tę domieszkę. Maksymalna zawartość wilgoci rzepaku i rzepiku wynosi 11%. Towar o zawartości wilgoci ponad 11% może być przez odbiorcę postawiony do dyspozycji sprzedawcy, Towar z domieszką rzepaku dzikiego, hadrychu, ognichy oraz towar stęchły, spleśniały, zagrzany lub sztucznie przesuszony odbiorca ma prawo postawić do dyspozycji sprzedawcy.

c) konopie czystość 96%. W dopuszczalnem 4% zanieczyszczeniu może być najwyżej 0,5% zanieczyszczeń mineralnych. Ziarna zielone, niedojrzałe zalicza się do zanieczyszczeń. Maksymalna zawartość wilgoci w nasieniu konopnem wynosi 11%. Towar o zawartości wilgoci ponad 11% może być przez odbiorcę postawiony do dyspozycji sprzedawcy. Również towar stęchły, spleśniały zagrzany może być postawiony do dyspozycji sprzedawcy.

Pozatem w tekście umowy ramowej z przemysłem olejarskim na bieżącą kampanję zostały szczegółowo omówione następujące sprawy: pobieranie prób, analizy, opakowanie, termin dostawy nasion, parytet, wreszcie postępowanie na wypadek ewentualnych sporów między dostawcą i olejarnią. Celem zabezpieczenia wykonania niniejszej umowy oraz szybkiej realizacji ew. strat, olejarnie przemysłowe składają weksle kaucyjne (in blanco). Równocześnie firmy handlowe — udziałowcy CONO składają do CONO deklaracje, na mocy których zobowiązują się do płacenia producentom za nasiona oleiste cen, jakie osiągną przy sprzedaży tych nasion olejarniom, z potrąceniem jedynie przewidzianej prowizji (3% przy ładunkach 15 tonnowych lub 7% przy skupie drobnicy). Pozatem CONO pobiera od swych dostawców zobowiązania zakupywania makuchów i śruty z krajowych nasion oleistych wyłącznie w olejarniach, które zawarły z CONO umowy ramowe. Na zabezpieczenie wykonania powyższych zobowiązań ze strony firm handlowych udziałowców względnie dostawców CONO będą również złożone przez nich weksle kaucyjne in blanco.

Jak widać z powyższego, tegoroczna umowa ujmuje w karby organizacyjne firmy handlowe współpracujące z CONO i pozwala na bezpośrednią ingerencję, gdyby cena właściwa nie docierała do producenta. Należy przypuszczać, że w ten sposób uniknie się największych niedomagań, jakie dały się zaobserwować w ubiegłej kampanji. Tegoroczna umowa mimo że została zawarta dość późno, gdyż dopiero w połowie września, winna przynieść rolnictwu znaczne korzyści. Ceny nasion są zachowane nadal na poziomie opłacalnym dla producenta w stosunku do cen innych ziemiopłodów; poziom ich jest gospodarczo uzasadniony, a jednocześnie umowa nie przedstawia dla olejarni niebezpieczeństwa, że powstać mogą na rynku dwie ceny wyższa i niższa, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Ceny przewidziane w umowie są cenami minimalnemi, w wypadku zaś gdy wskutek zmiany warunków konjunkturalnych ceny na rynku wzrosną powyżej cen umownych, rolnik sprzedając swoje nasiona może w pełni korzystać ze zmiany konjunktury. Tak np. notowania giełdowe wykazują obecnie wysoką cenę nasion rzepaku (ca 37 zł. za 100 kg) co spowodowane jest małą podażą tych nasion na rynku i jednocześnie korzystną konjunkturą dla olejów jadalnych. Na wypadek większej podaży lub zmiany konjunktury rolnicy mają jednak gwarancję, że cena nie spadnie poniżej 33 zł. Niezależnie od wykonania umowy ramowej należy w dalszym ciągu rozwinąć pracę w kierunku rozszerzenia na przyszłość pojemności rynku wewnętrznego dla krajowych nasion oleistych.

Istnieją jeszcze znaczne możliwości zastosowania olejów pochodzących z krajowych nasion w przemyśle. W pierwszym rzędzie przemysł mydlarski może stosować olej lniany przy wyrobie mydeł mazistych. Możliwość rocznego zużycia oleju lnianego w przemyśle mydlarskim przy obecnem zapotrzebowaniem mydła wyraża się cyfrą przeszło 3.000 tonn oleju, co odpowiada około 10.000 tonn siemienia lnianego.

Zwolnienie od opłat akcyzowych sztucznych tłuszczów jadalnych do wyrobu których zastosowano utwardzone oleje krajowe, mogłoby roz-

wiązać wreszcie tak ważną z punktu widzenia niezależności gospodarczej kraju sprawę utwardzania olejów.

Miejmy nadzieję, że dalsza konsekwentna polityka gospodarcza rozszerzy i utrwali dotychczasowe zdobycze rolnictwa w zakresie zapewnienia zbytu i rozwoju produkcji krajowych nasion oleistych. *Inż. Ludwik Bernstein.*

Problem cukrowy w Polsce.

II. *Wytyczne polityki cukrowniczej *).*

Centralnem zagadnieniem, wchodzącem w skład problemu cukrowego w jego ujęciu, przedstawionem w poprzedniej części niniejszego artykułu, jest kwestja możliwości obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym. Zagadnienie to sprowadza się do dwóch zasadniczych pytań, na które należy znaleźć odpowiedź. Konieczne jest mianowicie zbadanie:

1) na jakiej drodze można przeprowadzić obniżenie ceny cukru w kraju, oraz
2) jaka może być wielkość tej obniżki.

Z odpowiedzi na pierwsze pytanie należy, oczywiście, wyeliminować moment formalny, ponieważ nie chodzi o stwierdzenie, że obniżka ceny cukru może być dokonana na podstawie rozporządzenia. Pytanie to sformułowane ściślej wymaga odpowiedzi, która wyjaśniłaby, jakie przeobrażenia gospodarcze powinny towarzyszyć obniżce ceny cukru, ażeby obniżka ta nie sprowadziła szczególnie ujemnych skutków dla zainteresowanych gałęzi przemysłu oraz produkcji rolnej, pośrednio zaś nawet ewentualnie dla całokształtu gospodarstwa narodowego. Artykuł niniejszy stanowi m. i. próbę znalezienia takiej odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie drugie—w analogicznie zmienionej jego formie — wymaga ścisłego zbadania wszystkich elementów gospodarki cukrowniczej i ewentualnie buraczanej ze szczególnem uwzględnieniem kształtowania się kosztów produkcji cukru. W tym ostatnim zakresie wiadomości nasze są jednak nader szczupłe. Przemysł cukrowniczy, podobnie jak inne gałęzie przemysłu, nie ogłasza danych, które mogły by stanowić podstawę dla przeprowadzenia ścisłych badań nad kosztami produkcji. W prasie, zwłaszcza codziennej, co pewien czas ukazują się informacje, które mogłyby rzucić na to zagadnienie pewne światło, gdyby istniało minimalne prawdopodobieństwo, że odpowiadają one rzeczywistości. Niestety autorzy tych informacyj nie podają źródeł, skąd są one czerpane, tak że dane te wydają się conajmniej niepewne. Ścisłe natomiast dane, poza przemysłem cukrowniczym oraz plantatorami buraków, — w wypadku gdy są oni udziałowcami cukrowni, — posiada jedynie Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. O ile nam wiadomo, posiadane przez Instytut materjały nie były od dłuższego czasu publikowane. Wydaje się, że ogłoszenie tych danych byłoby ze wszechmiar pożądane, przyczem dla zorjentowania się w możliwościach akcji, zmierzającej do obniżki ceny cukru, byłoby zupełnie wystarczające zapoznanie się z zestawieniami o charakterze zupełnie ogólnym, publikowanie zaś materjałów szczegółowych, zresztą wykluczone, jest oczywiście zupełnie zbyteczne.

W obecnym stanie rzeczy jedyne, posiadające charakter autorytatywny, informacje o kształtowaniu się kosztów produkcji cukru, w szczególności zaś o ich strukturze oraz odmienności zależnie od wielkości zakładów, można czerpać z danych, ogłoszonych przez Komisję Ankietową oraz przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych, dotyczących lat 1925/26—1927/28. Od momentu ukazania się tych danych minęło już jednak pięć lat, wskutek czego straciły one poważnie na znaczeniu. Wydaje się zatem, iż usprawiedliwione jest pominięcie odpowiedzi na pytanie drugie z wyżej postawionych. Brak zupełnie istotnych danych upoważnia nas również do poczynienia zastrzeżenia, że wysunięte dalej wnioski mogą wymagać pewnej, może nawet znacznej, korekty.

Cena, którą otrzymuje cukrownia za kwintal cukru przeznaczonego na zbyt na rynku wewnętrznym, wynosi obecnie 64 złote. Koszty własne produkcji cukru oscylują dokoła tej ceny, chociaż można również wyrazić przypuszczenie, iż przeciętna ważona tych kosztów dla całej Polski znajduje się poniżej tego poziomu. Równocześnie jednak należy stwierdzić, że istnieje bardzo poważna rozpiętość pomiędzy kosztami po-

*) Część niniejsza stanowi dalszy ciąg artykułu drukowanego w poprzednim numerze Roln. Ekonomisty. W części I autor zanalizował stanowisko przemysłu cukrowniczego oraz konsumenta cukru wobec zagadnień, wchodzących w zakres problemu cukrowego w Polsce. W części niniejszej, autor wypowiada swój pogląd na wytyczne polityki cukrowniczej.

Z uwagi na zasadnicze znaczenie zagadnienia, oraz ze względu na aktualność sprawy wobec przewidywanej zmiany obecnego stanu prawnego w dziedzinie regulowania stosunków cukrowniczych — Redakcja zamieszcza artykuł ten jako dyskusyjny.

noszonemi przez poszczególne zakłady. Nie posiadając materjału, który obrazowałby ściśle stan obecny w tej dziedzinie, sięgniemy w celu scharakteryzowania tej rozpiętości do materjałów, opracowanych przez Komisję Ankietową. Dane te, nie mając żadnego obecnie znaczenia w postaci liczb absolutnych, stanowią podstawę do sporządzenia szeregu liczb względnych, które mogą dać pewną orjentację o kształtowaniu się kosztów produkcji zależnie od wielkości cukrowni. O ile mianowicie obciążenie kosztami 1 kwintala cukru w cukrowniach największych (o produkcji ponad 200.000 q) przyjmiemy za 100, to dla cukrowni najmniejszych (o produkcji poniżej 30.000 q) otrzymamy następujący szereg liczb:

Koszty stałe	*290*
w tem:	
Rada Nadzorcza, Zarząd, Komisja Rewizyjna i Dyrekcja	273
Personel urzędniczy	313
Koszty biurowe i administracyjne	955
Robocizna stała	288
Konserwacja budynków i maszyn	290
Podatki (bez obrotowego)	75
Ubezpieczenie budynków i t. d.	149
Koszty zmienne	*258*
w tem:	
Materjały kampanijne	136
Robocizna sezonowa i kampanijna	165
Opakowanie i transporty	277
Ubezpieczenie cukru	309
Koszty handlowe	48
Podatek obrotowy	136
Procenty i prowizje kapitału obrotowego	941
Amortyzacja	*306*
Razem koszty *)	*267*

Powyższe liczby dotyczą głównie roku 1925/26 i częściowo są skorygowane danemi z dwóch kampanij następnych, kiedy to niektóre cukrownie produkowały jeszcze ponad 200.000 q cukru rocznie. Nie zamierzamy wchodzić w analizę poszczególnych składników kosztów produkcji z uwagi na to, że analiza ta została przeprowadzona w dokładny sposób przez Komisję Ankietową i wyniki jej są dostępne, jak również ze względu na to, że obecna rozpiętość w odniesieniu do poszczególnych pozycyj kosztów produkcji może, oczywiście, poważnie odbiegać od stanu, stwierdzonego przez Komisję Ankietową. Wystarczy jedynie stwierdzić, że ogólna rozpiętość kosztów produkcji jest bardzo znaczna, szczególnie zaś poważnie różnią się koszty stałe (zarówno jak i koszt amortyzacji, który przez Komisję Ankietową został wydzielony z grupy kosztów stałych), oraz że niema podstaw do przypuszczenia, iż rozpiętość ta uległa w okresie od roku 1925/26 poważniejszemu skurczeniu.

Z powyższego wynika, że jednem z najbardziej podstawowych założeń polityki cukrowniczej powinna być — obok dążenia do generalnego obniżenia kosztów produkcji cukru w kraju— tendencja do maksymalnego obniżenia tych kosztów w zakładach, pracujących stosunkowo drożej. Tendencja ta może w pierwszym rzędzie znaleźć wyraz w likwidacji cukrowni małych i z przekonania o słuszności takiego rozwiązania problemu wyszła np. — omówiona już w poprzedniej części niniejszego artykułu — koncepcja zniesienia reglamentacji obrotu cukrem. Należy stwierdzić, że utrzymywanie ceny cukru na poziomie, który kosztem konsumenta gwarantuje byt cukrowniom mniejszym oraz poważną rentę różniczkową dla zakładów większych, jest niewskazane. Istnieje wiele słuszności w twierdzeniu, że gospodarczo nieuzasadnione jest sztuczne podtrzymywanie egzystencji starych, dawno zamortyzowanych zakładów, że zakłady te powinny ulec likwidacji, ponieważ na tej drodze uzyskamy tańszy cukier, a więc i powiększenie spożycia w kraju, nietylko bezpośrednio, przez zniżkę ceny do poziomu kosztów produkcji zakładów większych, ale i wtórnie, przez koncentrację przerobu w tych zakładach, co spowoduje obniżenie ich kosztów.

Zajmując stanowisko wobec projektu reglamentacji, wyraziliśmy jednak pogląd, że nie można zgodzić się na kompletne pozbawienie całych połaci kraju zakładów cukrowniczych. Likwidacja cukrowni oznacza bowiem skasowanie plantacyj buraczanych, co jest sprzeczne z interesem regjonalnym rolnictwa. Warunki historyczne złożyły się na to, że gdy na ziemiach zachodnich oraz w Małopolsce powstały — przedewszystkiem dzięki dogodniejszym stosunkom komunikacyjnym — cukrownie większe, to na terenie byłego zaboru rosyjskiego istnieją naogół zakłady o mniejszej zdolności przerobowej. Zakłady te pracują naogół drożej, niż cukrownie innych dzielnic, ale nie wydaje się, aby to

---

*) W zestawieniu tem zostały pominięte następujące pozycje kosztów: oprocentowanie kapitału własnego oraz pożyczek inwestycyjnych, różnice kursów niektórych pożyczek inwestycyjnych, opłaty na rzecz zrzeszeń, całkowity koszt buraków, różnice kursów niektórych pożyczek obrotowych, koszt gwarancji kapitału obrotowego oraz obciążenie z tytułu pretensyj nieściągalnych.

było wystarczającym powodem do poważnego zmniejszenia stanu posiadania, uzyskanego w dziedzinie plantacyj buraczanych przez rolnictwo województw centralnych i Wołynia, jak również Śląska, gdzie istnieje jedna niewielka cukrownia.

To stanowisko nie oznacza bynajmniej, abyśmy wypowiadali się przeciwko likwidacji małych cukrowni w wypadkach, gdy interes regjonalny na przeprowadzeniu tej likwidacji nie ponosi uszczerbku. Proces koncentracji produkcji cukru jest niewątpliwie zdrowy i nie można mieć w stosunku do niego żadnych zastrzeżeń w wypadku, gdy następuje przy zabezpieczeniu regjonalnego interesu rolnictwa, a zatem w pierwszym rzędzie na drodze przejmowania przez cukrownie istniejące odbioru buraków od plantatorów, którzy dostarczali ich poprzednio do cukrowni ulegających likwidacji. Pozatem, w razie stwierdzenia istotnej konieczności likwidacji danej cukrowni z punktu widzenia ogólno-gospodarczego, wydaje się, że niezbędne będzie w określonych wypadkach poświęcenie interesu regjonalnego, o ile dysproporcja pomiędzy skutkiem dodatnim zniesienia cukrowni na podstawie przesłanek ogólno-gospodarczych a skutkiem ujemnym tego faktu z punktu widzenia regjonalnego interesu rolnictwa będzie znaczna, oczywiście na korzyść skutku dodatniego.

Przy sposobności należy omówić zagadnienie sposobu przeprowadzania procesu likwidacji cukrowni. Proces ten ma od dłuższego czasu miejsce, ponieważ szereg cukrowni mniejszych nie może pracować już przy obecnej cenie sprzedażnej cukru. W szeregu wypadków następuje więc przejęcie, na podstawie porozumienia odpowiednich cukrowni, kontyngentu przyznanego jednemu zakładowi przez inny. Cukrownia odstępująca kontyngent zastrzega sobie jednak pewne odszkodowanie od cukrowni nabywającej kontyngent, na co, oczywiście, cukrownia kupująca kontyngent może wyrazić zgodę, ponieważ — mimo poważnej nieraz wysokości odszkodowania — cukrownia przejmująca kontyngent wychodzi na tranzakcji korzystnie zarówno dzięki temu, że już przed nabyciem kontyngentu produkcja danej cukrowni mogła być rentowna, jak i w każdym razie z powodu obniżenia przeciętnego kosztu produkcji kwintala cukru przez zwiększenie wykorzystania zdolności przerobowej zakładu.

Jak formalnie się taką tranzakcję załatwia, a więc czy następuje ona w formie odstąpienia kontyngentu, czy też na drodze fuzji przedsiębiorstw, nie zdaje się czynić większej różnicy. Pozostaje fakt, że przedsiębiorca — wzamian za udzielenie zobowiązania do trzymania fabryki w stanie nieczynnym — otrzymuje pewne świadczenia od innego przedsiębiorcy. Odstępowanie kontyngentów ma miejsce nietylko na terenie przemysłu cukrowniczego. Zjawisko to można obserwować również i na innych odcinkach przemysłu skartelizowanego. Wydaje się, że z punktu widzenia ogólno-gospodarczego przeciwko systemowi temu można mieć bardzo poważne zastrzeżenia, niewątpliwie bowiem na tej drodze następuje pewne nieuzasadnione obciążenie kosztów produkcji dodatkowym wydatkiem, możliwym do uniknięcia. Wprawdzie bowiem, jeżeli powrócimy do zagadnienia tego na odcinku przemysłu cukrowniczego, w wypadku sprzedaży kontyngentu następuje zarówno pożądana gospodarczo likwidacja zakładu pracującego stosunkowo zbyt drogo, jak i z reguły — mimo wypłaty „odstępnego" — obniżka kosztów produkcji w zakładzie przejmującym kontyngent, to należy stwierdzić, że to obniżenie kosztów produkcji mogłoby być wydatniejsze, gdyby inicjatywę prywatną w procesie likwidacji cukrowni małych zastąpiła akcja czynnika rządowego, który kontyngent cukrowni unieruchomionej wskutek nierentowności przydzielałby innym zakładom według swobodnego uznania, z zagwarantowaniem w miarę możności interesów rejonu buraczanego cukrowni zamkniętej. Wydaje się zatem, że pożądane jest wprowadzenie normy, na podstawie której cukrownie nieczynne przez określony przeciąg czasu traciłyby prawo do kontyngentu, a zatem również uprawnienie do cedowania tego prawa. Należy mieć nadzieję, że norma taka będzie zawarta w nowej ustawie, względnie dekrecie, który zmieni dotychczasowy stan prawny w dziedzinie regulowania stosunków cukrowniczych.

Likwidacja cukrowni małych niezawsze jednak, jak stwierdziliśmy, jest dopuszczalna. W licznych wypadkach regjonalny interes rolnictwa odgrywa tak silną rolę, że — pomimo, iż dana cukrownia posiada stosunkowo zbyt wysokie koszty produkcji — należy dążyć do jej utrzymania. W obecnych warunkach nie można liczyć na to, że cukrownia taka znajdzie kapitał potrzebny na modernizację urządzeń, dzięki której nastąpiłoby obniżenie kosztów przerobu. Z sytuacji tej istnieją zatem jedyne dwa wyjścia: albo utrzymanie ceny na poziomie kosztów produkcji tych cukrowni pracujących najdrożej, które nie mogą ulec likwidacji, przeciwko czemu

wypowiedzieliśmy się poprzednio, albo też udzielenie tym cukrowniom pewnych szczególnych preferencyj, które zapewniłyby im egzystencję, nie paraliżując jednocześnie akcji obniżenia ceny cukru w kraju. Ta druga forma pomocy dla cukrowni mniejszych nie jest czemś nowem. Zarówno ustawa z 1925 roku, jak i umowa stabilizacyjna z 1929 r. przewidywały faworyzowanie cukrowni mniejszych w formie przydzielenia im stosunkowo wyższego kontyngentu zbytu na rynku wewnętrznym, niż cukrowniom większym. Pozatem wyrówywanie kosztów produkcji pomiędzy cukrowniami, należącemi do kartelu poznańskiego, a zakładami zrzeszonemi w związku warszawskim następowało przez pewien czas również na drodze dokonywania przelewu pewnych kwot przez cukrownie pierwsze dla drugich. Ta ostatnia forma, stanowiąca najbardziej bezpośredni sposób faworyzowania cukrowni mniejszych, prowadzi w konsekwentnem rozwiązaniu do wprowadzenia zasady zróżniczkowania cen otrzymywanych przez poszczególne zakłady.

Koncepcja zróżniczkowania cen, osiąganych przez poszczególne cukrownie w zależności od wysokości ich kosztów produkcji, posiada niewątpliwie pewne strony dodatnie. Jak stwierdziliśmy, wydaje się, że przeciętny ważony koszt produkcji cukru we wszystkich cukrowniach w kraju znajduje się prawdopodobnie poniżej obecnej ceny cukru, osiąganej loco cukrownia. Na tej drodze, odpowiednio obniżając ceny, uzyskiwane przez cukrownie większe, moglibyśmy dojść do pewnej zniżki ceny cukru na rynku wewnętrznym. Nie posiadając danych, dotyczących kosztów produkcji w grupach cukrowni zależnie od ich wielkości, nie możemy, oczywiście, przesądzać odpowiedzi, czy obniżka ta byłaby poważna, nie mówiąc już o tem, że przekonanie, iż wogóle na tej drodze można byłoby osiągnąć pewną obniżkę ceny cukru, opiera się jedynie na niesprawdzonem i wskutek tego zawodnem wyczuciu, którego nie możemy poprzeć ścisłemi dowodami. Nie wydaje się jednak, ażeby w tym właśnie celu należało te dowody gromadzić: koncepcja zróżniczkowania cen posiada zupełnie zasadnicze strony ujemne, które przemawiają przeciwko wprowadzeniu jej w życie. Oparcie ceny na faktycznej wysokości kosztów produkcji poszczególnych zakładów wywołuje przedewszystkiem konieczność poddania wszystkich fabryk bardzo ścisłej pod tym względem kontroli, która — abstrahując już od kwestji poniesionych na nią wydatków — byłaby niezmiernie trudna do urzeczywistnienia. W wyniku doszlibyśmy do określenia „słusznych" dla każdego zakładu kosztów produkcji, co musi wywołać bardzo poważne zastrzeżenia ze względu na brak kryterjów dla stwierdzenia, jakie koszty właśnie są słuszne. Poszczególnemi przedsiębiorstwami kierowaliby w istocie urzędnicy, niewątpliwie nieprzygotowani do sprawowania tej funkcji. Udaremnilibyśmy jednocześnie naturalny proces obniżenia kosztów produkcji w zakładach, znajdujących się pod groźbą upadku, ponieważ presja ta w zupełności znikłaby. Problem zróżniczkowania cen był zresztą, o ile sobie przypominamy, szczegółowo badany przy sposobności dyskusji nad projektem ustawy z r. 1925 i wtedy wysunięte zostały argumenty, wystarczające dla wycofania tej koncepcji. Gdybyśmy nawet zrezygnowali z zobrazowanego wyżej projektu wprowadzenia pełnego zróżniczkowania cen sprzedażnych dla wszystkich zakładów, ograniczając się jedynie do nałożenia opłat na cukrownie większe i przyznania z tego źródła subwencyj zakładom mniejszym, to i taki system prowadziłby do właściwego celu jedynie pod warunkiem dokonania racjonalnej repartycji funduszu pomiędzy cukrownie mniejsze, co nasuwa przedstawione wyżej trudności i wywołuje poważne obawy.

Wyrównanie rozpiętości pomiędzy kosztami produkcji poszczególnych zakładów może nastąpić jedynie przy pomocy zastosowania takiego systemu faworyzowania cukrowni mniejszych, który wpłynie na obniżenie kosztów produkcji w tych zakładach do pożądanego poziomu ceny cukru loco cukrownia. Jedynym — jak się wydaje — sposobem, który można zastosować w tym celu, jest stosunkowe powiększenie wykorzystania zdolności przerobowej w cukrowniach mniejszych przy pomocy przyznania im stosunkowo większego udziału w kontyngencie, przeznaczonym na zbyt na rynku wewnętrznym, ponieważ przyznanie im większego udziału w eksporcie nie rozwiązywałoby, oczywiście, sprawy. W tym też kierunku, jak to zostało już wyżej zauważone, zmierzały tendencje zarówno ustawy z 1925 r., jak i umowy stabilizacyjnej. W ostatnich latach nastąpiło pozatem poważne przesunięcie eksportu na rzecz cukrowni, zrzeszonych w kartelu poznańskim, przy jednoczesnem skierowaniu gros produkcji, przeznaczonej na rynek wewnętrzny, do cukrowni kartelu warszawskiego. Istnieje jednak szereg cukrowni, które przy obecnej cenie cukru nie mogą być rentowne nawet przy rozłożeniu kosztów stałych na

cały posiadany przez nie przydział kontyngentu. W wypadku dalszego obniżenia ceny cukru ilość zakładów, skazanych na zagładę, znacznie wzrośnie, jeżeli nie nastąpi obniżenie kosztów produkcji w tych zakładach, gdy zatem kontyngent posiadany obecnie przez te cukrownie nie zostanie powiększony.

W dążeniu do osiągnięcia tego celu nie wydaje się wskazane dokonywanie rewolucji w obecnym stanie posiadania poszczególnych rejonów, czyli — inaczej mówiąc — odebranie poszczególnym cukrowniom, względnie grupom cukrowni, części posiadanych przez nie kontyngentów w celu zwiększenia przydziałów tym cukrowniom mniejszym, które pragniemy utrzymać przy życiu. Rozwiązanie takie sprawiłoby przedewszystkiem nieusprawiedliwioną krzywdę cukrownictwu i plantatorom ziem zachodnich. Nie powinniśmy wszak dążyć do obniżenia kosztów produkcji na drodze ich podnoszenia, zmniejszenie zaś przydziału, posiadanego przez cukrownie większe, wpłynęłoby — poprzez obniżenie stopnia wykorzystania ich zdolności przerobowej — do podwyższenia kosztów produkcji, ponoszonych przez te zakłady. Najbardziej wskazane jest zatem niewątpliwie przyjęcie za podstawę dyskusji w tym zakresie założenia, że obecny stan posiadania poszczególnych rejonów nie powinien ulec w żadnym razie jednostronnej redukcji, na utrzymanie zaś przy życiu małych cukrowni należy przeznaczyć jedynie wzrost spożycia cukru w kraju. Nowa ustawa, wzgl. dekret, wprowadzi prawdopodobnie zasadę, iż przewidywany wzrost spożycia cukru na rynku wewnętrznym w stosunku do okresu ubiegłego stanowi rezerwę, którą Rząd może swobodnie rozporządzać, bądź to powiększając proporcjonalnie przydziały wszystkich cukrowni, bądź powiększając jedynie kontyngenty cukrowni niektórych, bądź nawet tworząc nowe rejony produkcyjne. Oczywiście, przydziały przyznane z t. zw. kontyngentu dodatkowego przyrastałyby do poszczególnych rejonów produkcji, powiększając na stałe udział danych cukrowni w kontyngencie wewnętrznym.

W celu zajęcia stanowiska wobec zagadnienia wielkości i podziału kontyngentu dodatkowego, należy pokrótce przedstawić prawdopodobną technikę jego tworzenia. O ile mianowicie spożycie cukru na rynku wewnętrznym w ostatnim zakończonym okresie kampanijnym przewyższy spożycie z roku poprzedniego, to przy wyznaczaniu kontyngentów na nową kampanję — poza kontyngentem zasadniczym równym spożyciu, zanotowanemu w ostatnim zakończonym okresie kampanijnym, — wyznaczany będzie kontyngent dodatkowy, stanowiący najwyżej taki procent kontyngentu zasadniczego, w jakim stosunku wzrosło spożycie w ostatnim zakończonym okresie kampanijnym w stosunku do poprzedniego okresu. Ustawodawca wychodzi z założenia pewnej ciągłości wzrostu spożycia i w celu ustalenia przewidywanej wysokości tego wzrostu w kampanji, na którą wyznacza się kontyngent, sięga do wysokości wzrostu spożycia ostatnio zanotowanego, przypuszczając, że spożycie w kampanji nadchodzącej wykaże identyczny wzrost. Ponieważ kontyngenty byłyby wyznaczane na rok następny jeszcze przed zakończeniem okresu bieżącego, zatem wzrost spożycia, mający miejsce np. w roku 1936/37 w stosunku do roku 1935/36 stanowiłby podstawę do wyznaczenia kontyngentu dodatkowego na rok 1938/39. Sfery zainteresowane wyrażają wobec tego obawę, że przewidywanie wzrostu spożycia oparte na tak odległej podstawie może okazać się zawodne, co w wypadku wyznaczenia kontyngentu dodatkowego w jego maksymalnym rozmiarze może doprowadzić do powstawania stocków cukru w fabrykach. Argument ten wydaje się najzupełniej słuszny. Niewątpliwie, przy wyznaczaniu kontyngentu dodatkowego kompetentny minister może kierować się — zupełnie zresztą uzasadnionym w danym momencie — optymizmem, którego następne kształtowanie się rozmiarów spożycia cukru w kraju może nie usprawiedliwić. Z tego względu dopuszczalne maximum kontyngentu dodatkowego należałoby w przyszłej ustawie, wzgl. dekrecie, w pewnym stopniu ograniczyć.

Zagadnienie podziału kontyngentu dodatkowego może stanowić podstawę do największych sporów. Z jednej strony należy stwierdzić, że kontyngent ten będzie—obok likwidacji zakładów mniejszych — jedynym środkiem polityki wyrównywania kosztów produkcji poszczególnych zakładów i że powinien zatem być przeznaczony na uzupełnianie przydziałów, posiadanych przez te cukrownie mniejsze, których utrzymanie przy życiu uznajemy za niezbędne. Równocześnie jednak nie można odmówić słuszności stanowisku, stwierdzającemu, że powinny być uwzględnione interesy rejonów, które posiadają wszelkie warunki naturalne do plantowania buraków cukrowych, obecnie zaś są pokrzywdzone na rzecz innych obszarów Państwa, gdzie w wyniku procesu historycznego nastąpiła koncentracja przemysłu cukrowniczego. Interesy te powinny znaleźć za-

dośćuczynienie na drodze przeznaczenia wzrostu spożycia — w pewnej choćby części — na tworzenie nowych rejonów produkcyjnych. Obok tego poglądu wypowiadane jest inne zdanie, które również należy uważać za słuszne. Musimy mianowicie dążyć do generalnej obniżki kosztów produkcji, a zatem do ogólnego powiększenia wykorzystania zdolności przerobowej w całem cukrownictwie. Wzrost spożycia zatem — znowu w pewnej choćby części — powinien być przeznaczony na proporcjonalne zwiększenie kontyngentów, posiadanych przez wszystkie czynne zakłady. W szczególności obszary, na których koncentruje się gros produkcji cukru, zainteresowane są, oczywiście, w jaknajpełniejszej realizacji postulatu proporcjonalnego podziału wzrostu spożycia.

Zwycięstwo reprezentantów jednego z przedstawionych wyżej stanowisk nie jest oczywiście obojętne z punktu widzenia dążenia do obniżki kosztów produkcji, w szczególności zaś z punktu widzenia rozpatrywanego tu zagadnienia wyrównania tych kosztów. Zupełnie zasadnicza jest bowiem kwestja, w jakim stopniu wzrost spożycia będzie przeznaczony na powiększenie przydziałów posiadanych przez cukrownie mniejsze. Z tego względu rozpatrzymy kolejno zagadnienia proporcjonalnego podziału wzrostu spożycia oraz tworzenia nowych rejonów.

Stwierdziliśmy wyżej, że postulat proporcjonalnego podziału wzrostu spożycia pomiędzy wszystkie cukrownie wydaje się słuszny z punktu widzenia dążenia do generalnej obniżki kosztów produkcji. Gdyby podział całego wzrostu spożycia wychodził z założenia konieczności faworyzowania pewnej tylko grupy cukrowni, względnie tworzenia nowych rejonów, to nietylko nie postąpilibyśmy naprzód na drodze do powszechnej obniżki kosztów produkcji, lecz bylibyśmy narażeni na poważne nawet ich zwiększenie w zakładach nieuprzywilejowanych. Gdyby bowiem po okresie wzrostu spożycia, który tej grupie cukrowni nie przyniósłby żadnych korzyści, nastąpił ponowny jego spadek, to w wyniku proporcjonalnego obniżenia przydziałów posiadanych przez wszystkie cukrownie, stan posiadania tej grupy uległby skurczeniu w stosunku do punktu wyjściowego. W cukrowniach tych nastąpiłoby zatem — na skutek dalszego zmniejszenia wykorzystania ich zdolności przerobowej — podniesienie kosztów produkcji.

Wydaje się zatem oczywiste, że wzrost spożycia powinien być w pewnym stopniu przeznaczony na proporcjonalne do posiadanych obecnie kontyngentów obdzielenie wszystkich cukrowni. Należy jednak zwrócić uwagę, że postulat ten zostałby już w poważnej mierze zrealizowany w wyniku obniżenia maksymalnej granicy kontyngentu dodatkowego, o czem była poprzednio mowa, ponieważ gdyby kontyngent dodatkowy był z reguły niższy od faktycznego wzrostu spożycia, to pozostała część tego wzrostu byłaby za pośrednictwem kontyngentu zapasowego dzielona proporcjonalnie pomiędzy wszystkie cukrownie. Pozostawienie swobodnej decyzji Rządowi w zakresie podziału kontyngentu dodatkowego nie oznacza również bynajmniej, że kontyngent ten w całości będzie przeznaczony na faworyzowanie pewnych grup cukrowni. Jesteśmy jedynie zdania, że kontyngent dodatkowy powinien być w pierwszym rzędzie zużyty na ten cel, ale przy takim, jak dotychczasowy, wzroście spożycia, nawet w wypadku obniżenia kontyngentu dodatkowego poniżej rozmiarów tego wzrostu, stosunkowo krótki okres istnienia kontyngentu dodatkowego wystarczy dla posunięcia akcji obniżki kosztów produkcji w zakładach mniejszych bardzo poważnie naprzód.

Wyrównanie dysproporcji w rozmieszczeniu plantacyj buraczanych jest niewątpliwie pożądane. Wyrównanie to częściowo nastąpi na drodze faworyzowania szeregu cukrowni mniejszych, częściowo zaś kontyngent dodatkowy, zwłaszcza po dokonaniu pewnego obniżenia kosztów produkcji w tych cukrowniach, powinien być przeznaczony — obok proporcjonalnego zwiększania przydziałów wszystkich cukrowni—na szczególne powiększanie przydziałów cukrowni, położonych na obszarach, gdzie procent plantacyj buraczanych jest stosunkowo zbyt niski. Nie sądzimy jednak, ażeby — w okresie przynajmniej najbliższych lat — mogła być mowa o tworzeniu nowych rejonów produkcji, co jest równoznaczne z budową nowych cukrowni.

Należy stwierdzić, że zasadniczą wytyczną naszej polityki cukrowniczej powinno być dążenie do obniżki ceny cukru, a zatem przedewszystkiem do zmniejszenia kosztów jego produkcji. Dopóki zatem zdolność przerobowa istniejących zakładów daleka jest od wykorzystania, dopóki istnieje możliwość obniżenia kosztów produkcji na drodze powiększenia przerobu w tych zakładach, dopóty nie wydaje się wskazane budowanie nowych cukrowni. Nie oznacza to bynajmniej, ażebyśmy negowali konieczność wyrównywania na tej drodze wspomnianych dysproporcyj w rozmieszczeniu produkcji buraka cukrowego z chwilą uzyskania już poważnego obniżenia kosztów produkcji cukru. Obecnie jednak koncepcję

tworzenia nowych rejonów uznać należy na nieaktualną.

Koncepcja ta wydaje się zresztą nierealna z powodu braku kapitałów na tworzenie nowych zakładów przemysłowych w Polsce, chyba że uznalibyśmy za możliwe obciążenie ceny cukru specjalną opłatą, przeznaczoną na ten cel. Tego rozwiązania nie będziemy szczegółowo omawiać. Wskażemy jedynie, że o ile budowę nowych cukrowni w obecnej chwili uznajemy w ogólności za niepożądaną z uwagi na konieczność dążenia do maksymalnego obniżenia kosztów produkcji, a co za tem idzie, ceny cukru, to tembardziej należy wypowiedzieć się przeciw projektowi, który — i to w celu sprzecznym z tym zasadniczym postulatem — wpływałby bezpośrednio na podwyższenie ceny cukru.

Likwidacja mniejszych cukrowni, względnie — w razie niemożności zastosowania tego środka — podniesienie produkcji w tych cukrowniach, powinny stanowić jedną z zasadniczych wytycznych polityki cukrowniczej. Równolegle jednak z realizacją tych zasad powinny mieć miejsce procesy, zmierzające do generalnego obniżenia kosztów produkcji w przemyśle cukrowniczym.

Przy omawianiu problemu cukrowego często zwraca się uwagę, iż zyski, przynoszone przez przemysł cukrowniczy, są bardzo poważne. Zwłaszcza w prasie codziennej nieraz ukazują się artykuły, zawierające informacje o szczególnie jakoby wysokich pensjach, tantjemach i djetach wyższego personelu, zarządów i rad nadzorczych cukrowni oraz o znacznych dywidendach ich akcjonarjuszów. Informacje te są prawdopodobnie w wielkim stopniu przesadzone i w każdym razie nie dotyczą ogółu cukrowni. Jednocześnie można jednak wyrazić przypuszczenie, że — podobnie, jak i w innych dziedzinach produkcji skartelizowanej — zyski, osiągane przez przemysł cukrowniczy nie są również specjalnie niewielkie. Ewentualna redukcja tych zysków nie wywołałaby, oczywiście, większego efektu, odbijając się na cenie cukru prawdopodobnie w stosunkowo nieznacznym stopniu, nie oznacza to jednak bynajmniej, ażeby — o ile redukcja ta jest możliwa — nie należało jej przeprowadzić. W poprzedniej części niniejszego artykułu wskazywaliśmy już bowiem, że stosunkowo minimalny wynik niewielkiej zniżki cen cukru w dziedzinie spożycia nie powinien powstrzymać nas od jej przeprowadzenia, gdy dokonanie tej obniżki nie wywoła szczególnie ujemnych reperkusyj w dziedzinie gospodarki cukrowniczej oraz ewentualnie buraczanej. Redukując ewentualne nadmierne zyski, osiągane przez przemysł cukrowniczy, stworzylibyśmy pewną dodatkową ulgę dla konsumenta, która powiększyłaby efekt innych środków celowej polityki cukrowniczej.

Stwierdziliśmy powyżej, że nie posiadamy danych, dotyczących obecnego kształtowania się kosztów produkcji. Nie wiemy zatem oczywiście, o ile—zwłaszcza po ostatniej obniżce ceny cukru — vox populi w omawianym przedmiocie odpowiada rzeczywistości. Z tego względu powyższy wniosek mógłby ulec—pragniemy to podkreślić— sprostowaniu, gdyby stworzona została możność dokładnego zapoznania się z istotnem kształtowaniem się kosztów produkcji w przemyśle cukrowniczym.

Podkreślając konieczność redukcji ewentualnych nadmiernych zysków przemysłu cukrowniczego, zawadziliśmy o kwestję wysokości dywidend akcjonarjuszów, czyli o zagadnienie oprocentowania kapitału własnego zainwestowanego w tym przemyśle. Zagadnienie to rozpatrzyć należy szczegółowiej łącznie z kwestją oprocentowania pożyczek inwestycyjnych oraz amortyzacji kapitału. Jak wiadomo, oprocentowanie i amortyzacja kapitału stanowią te pozycje, z pokrycia których przedsiębiorca w okresie przesilenia gospodarczego w pierwszym rzędzie rezygnuje. Stwierdziliśmy wyżej, że nierentowność produkcji cukru, jak zresztą wogóle nierentowność każdej dziedziny produkcji, jest zjawiskiem ogólnie niepożądanem. Mimo to, wydaje się, że należało zastanowić się, dlaczego właśnie przemysł cukrowniczy (podobnie zresztą, jak i inne gałęzie przemysłu skartelizowanego) ma w dobie kryzysu dawać zyski od kapitału i odkładać na amortyzację, gdy inne dziedziny produkcji — zarówno rolnej jak i przemysłowej — znalazły się poniżej granic opłacalności. Nie chcemy w żadnym razie, ażeby cena cukru była ustanowiona na poziomie, który uniemożliwiałby pokrycie innych kosztów produkcji, nie uważamy również, ażeby dopuszczalna była redukcja oprocentowania i amortyzacji kapitału na dłuższą metę. O ile decydujemy się na utrzymanie cukrowni, musimy — narówni z pokryciem innych kosztów — zapewnić jej oprocentowanie i amortyzację kapitału. Jednak wydaje się, że w okresie przejściowym poważna redukcja tych dwóch pozycyj rozchodowych byłaby pożądana.

Wskazaliśmy powyżej, że możemy zdecydować się na obniżkę ceny cukru nawet w wypadku, gdy obniżka ta nie wywoła odpowiedniego wzrostu spożycia, o ile stosowane środki nie wywołają szczególnie ujemnych skutków w dziedzinie go-

spodarki cukrowniczej. Wydaje się zatem, że zarówno likwidacja niektórych cukrowni, jak i skasowanie gospodarczo nieusprawiedliwionych dochodów cukrowni nieczynnych oraz redukcja renty kartelowej, stanowią zabiegi, na których dokonanie możemy zdecydować się niezależnie od rozmiarów bezpośredniego wyniku osiągniętej na tej drodze zniżki ceny cukru. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy mowa jest o normalnem oprocentowaniu i amortyzacji kapitału. Ponieważ zastosowanie tych środków, z uwagi na wskazaną wyżej konieczność zapewnienia przemysłowi cukrowniczemu opłacalności, należy uznać za szkodliwe, można byłoby zastosować je jedynie pod warunkiem ich przejściowości, to znaczy tylko w tym wypadku, gdy zniżka ceny cukru, redukując — na drodze wzrostu spożycia w kraju — inne koszty stałe na jednostkę wyprodukowanego cukru, pozwoli w stosunkowo niedługim czasie na ponowne osiągnięcie przez przemysł cukrowniczy poziomu normalnej opłacalności, przy którym zarówno oprocentowanie, jak i amortyzacja kapitału znajdą pokrycie.

Na wstępie niniejszej części tego artykułu zaznaczyliśmy, że z powodu braku zupełnie istotnych danych, dotyczących kształtowania się kosztów produkcji, nie możemy odpowiedzieć na pytanie, jakie mogą być rozmiary obniżki ceny cukru w kraju. W omawianym wypadku również trudno sobie zdać sprawę z wielkości efektu, osiągniętego na drodze czasowej rezygnacji przemysłu cukrowniczego z oprocentowania i amortyzacji kapitału. Wydaje się jednak, że a priori można stwierdzić, iż nawet przy równoległem zastosowaniu wszystkich wskazanych wyżej środków, zmierzających do redukcji kosztów produkcji cukru, osiągnięta na tej drodze obniżka ceny (chronologicznie, oczywiście, zniżka ceny poprzedzi redukcję kosztów) nie będzie tak znaczna, ażeby spowodowane przez nią podniesienie się spożycia wyrównało w krótkim czasie straty, poniesione przez cukrownictwo w postaci redukcji oprocentowania i amortyzacji kapitału. Tem samem nasuwa się konieczność równoczesnego zastosowania takiego środka, który mógłby w bardziej wydatny sposób wpłynąć na wzrost spożycia w kraju.

I tu podchodzimy do zagadnienia, które w zakresie naszej polityki cukrowniczej w żadnym razie nie może być pominięte, a mianowicie do zagadnienia wysokości akcyzy. Należy stwierdzić, że na żadnej drodze nie uzyskamy wydatniejszego wzrostu spożycia cukru w kraju, jeżeli jednocześnie nie nastąpi obniżenie podatku spożywczego od cukru. Trzecią przeszło część wydatku konsumenta na cukier pochłania Skarb Państwa. Na ten cel od każdego kilograma cukru przeznacza się 43½ grosza. Wydaje się wobec tego, że w obecnych warunkach nie zdołamy osiągnąć w żadnym razie poważniejszego wzrostu spożycia w kraju, jeżeli Skarb nie zdobędzie się na pewną ofiarę, rezygnując z części dochodów, osiąganych z tytułu pobierania akcyzy od cukru.

Pisząc powyższe uwagi, nie staraliśmy się wybiegać poza warunki, wytworzone przez obecną sytuację gospodarczą. Jesteśmy zdania, że nie należy celowych zarządzeń w zakresie polityki cukrowniczej odkładać do czasu ogólnej poprawy konjunktury. Plan na długą metę mógłby oczywiście brać pod uwagę ogólne podniesienie się siły nabywczej społeczeństwa, zarówno jak z drugiej strony musiałby w jaknajszerszym stopniu uwzględnić postulaty wysuwane przez rolnictwo obszarów, pokrzywdzonych obecnem rozmieszczeniem cukrowni.

Wskazane powyżej posunięcia polityki cukrowniczej powinny jednak nastąpić już dzisiaj właśnie ze względu na trwanie przesilenia gospodarczego. Zniżka ceny cukru posiada bowiem dla nas, jak podkreśliliśmy, znaczenie nietylko z uwagi na to, że na tej drodze możemy powiększyć wzrost spożycia właśnie tego artykułu. Zagadnienie to jest dla nas ważne również dlatego, że łączy się z naszym zasadniczym celem, którym jest naprawa wadliwego podziału dochodu społecznego. Problem rewizji podziału dochodu społecznego jest, oczywiście, szczególnie palący w dobie obecnej, przyczem akcja ta nie może ograniczyć się do odcinka gospodarstwa narodowego, który omawiamy w niniejszym artykule.

Równocześnie jednak powinniśmy dążyć do rozwiązania problemu cukrowego, jako takiego. Należy zatem również umożliwić wzrost spożycia cukru, ponieważ na tej drodze nietylko osiągamy możność dokonania zniżki jego ceny, która celowa jest ze względów ogólno-gospodarczych, ale stwarzamy podstawę do wzrostu produkcji zarówno cukru, jak i buraka cukrowego. Z tego względu tak silny nacisk kładziemy między innemi na zagadnienie obniżenia akcyzy.

Akcję zmierzającą do obniżenia ceny cukru powinno poprzedzić jaknajgruntowniejsze zbadanie możliwości, które stoją przed nami w tym zakresie, oraz dokonanie starannej oceny przewidywanych jej wyników. Możliwości te spróbowaliśmy naszkicować w niniejszym artykule,

dokładne ich jednak zbadanie wymaga przedewszystkiem szerszego udostępnienia materjałów, które dzisiaj stanowią podstawę do dyskusji tylko pośród ograniczonych kół czynników bezpośrednio zainteresowanych w produkcji cukru oraz w łonie czynnika rządowego. Wydaje się natomiast, że szersza dyskusja na temat problemu cukrowego byłaby ze wszechmiar pożądana. Pragnęlibyśmy, ażeby te luźne uwagi mogły stanowić podstawę do dyskusji, która będąc przeprowadzona w oparciu o ścisły materjał cyfrowy, mogłaby niektóre z wysuniętych tu wniosków ugruntować, do innych zaś wprowadzić pożądaną korektę. Dyskusja ta, naszem zdaniem, nie powinna pominąć żadnej możliwości obniżenia ceny cukru, rozpatrując szczegółowo wszystkie składniki tej ceny. Przy ściślejszem bowiem badaniu może okazać się, że uzasadniona jest redukcja zupełnie zasadniczych elementów kosztu produkcji cukru, których analizę w niniejszym artykule pominęliśmy.

Janusz Wakar.

Prace ekonomiczne samorządu rolniczego.

Jednym z najważniejszych celów, jakie przyświecały przy organizacji samorządu rolniczego w Polsce, było stworzenie w izbach rolniczych ośrodków koordynujących w sposób trwały i konsekwentny całokształt prac gospodarczych na terenie lokalnego rolnictwa i będących równocześnie filtrem, za pomocą którego konkretne potrzeby i dążenia społeczeństwa rolniczego na terenie regjonalnym, przetwarzać się będą w program polityki gospodarczej kraju. Oczywiście, tak pojęte zadania przekraczały możliwości poszczególnych izb rolniczych, dawniej już działających na obszarach zachodniej Polski i mogły być urzeczywistnione dopiero przez samorząd rolniczy, zorganizowany w skali ogólnopolskiej. Charakter polityczno-gospodarczy, cechujący coraz wyraźniej działalność izb rolniczych, był w znacznej mierze niedoceniany w pierwszej fazie ich istnienia, nad organizacją bowiem izb rolniczych ciążyły jeszcze tradycje towarzystw rolniczych, praca większości których poświęcona była niemal wyłącznie zagadnieniom fachowo-rolniczym i oświatowo-zawodowym, nie obejmując zagadnień z zakresu ekonomiki rolniczej. Dlatego nieraz w okresie początkowym, komisarycznego funkcjonowania izb rolniczych, panowała tendencja do ujmowania zagadnień ekonomiczno-rolniczych w izbach jedynie na skromnym odcinku jednoosobowego referatu biura izby bez głębszego organicznego związku z całokształtem prac samorządu rolniczego. Stan ten minął już bezpowrotnie. Szczególnie w warunkach przeżywanego kryzysu, kryterja gospodarcze są istotnym sprawdzianem wszelkich prac rolniczych i każdy program rolniczy posiada podłoże polityczno-gospodarcze. Od właściwego bowiem rozwiązania takich problemów, jak organizacja rynku wewnętrznego dla zbytu produktów rolnych, zastosowanie racjonalnych metod krzewienia drobnego przetwórstwa wiejskiego, rozszerzenie źródeł dodatkowych zarobków dla szerokich mas drobnych rolników, przebudowa istniejącego systemu świadczeń publicznych obciążających warsztaty rolne i t. p. zależą przedewszystkiem realne możliwości poprawy obecnej sytuacji w rolnictwie.

Jednym z pierwszych zagadnień, jakie stanęły przed działaczami izb rolniczych przy podejmowaniu planowych prac z zakresu polityki gospodarczej, było wyszukanie odpowiednich metod gromadzenia danych i materjałów, obrazujących zarówno ważniejsze elementy statyczne życia gospodarczego miejscowego rolnictwa, jak i zachodzące w tej dziedzinie aktualne przemiany.

Następnie chodziło o nakreślenie trafnie ujętego programu prac ekonomicznych samorządu rolniczego, uwzględniającego przedewszystkiem aktualne potrzeby miejscowego rolnictwa przyczem, jak wiadomo, organa samorządu rolniczego powołane są również do opinjowania projektów ważniejszych ustaw, rozporządzeń i t. p. z zakresu państwowej polityki gospodarczej — w odniesieniu do rolnictwa.

Pierwszem zadaniem izb w omawianej dziedzinie było nawiązanie ścisłego kontaktu i współpracy z wszelkimi czynnikami rolniczymi na odcinku gospodarczym, w szczególności ze spółdzielczością rolniczą, dalej z miejscowymi czynnikami urzędowemi, instytucjami finansowemi, (np. miejscowe odziały Państwowego Banku Rolnego) i t. p. Jedynie w drodze tej kolaboracji może być zrealizowany program polityki gospodarczej samorządu rolniczego na terenie.

Ważne jest, dalej, odpowiednie ukonstytuowanie organów kolegjalnych, ustalających wy-

tyczne dla prac samorządu rolniczego w dziedzinie gospodarczej (komisje ekonomiczne izb rolniczych) i nadanie właściwego biegu pracom tych ciał.

Następnem zagadnieniem jest właściwe zorganizowanie prac wykonawczych biura izby w tym zakresie (wydziału, względnie referatu ekonomicznego).

Ostatnim wreszcie momentem jest kwestja właściwego ujęcia i sharmonizowania całokształtu prac izb rolniczych w dziedzinie gospodarczej, i tutaj zarysowuje się rola Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

Rozpatrzmy pokrótce wspomniane wyżej elementy organizacyjno-programowe prac ekonomicznych izb rolniczych.

O ile chodzi o prace izb rolniczych w dziedzinie statystyki i zbierania potrzebnych materjałów i danych, charakteryzujących poszczególne procesy gospodarcze na terenie miejscowym, jak np. obrót artykułami rolniczemi, kształtowanie się cen, poszczególne czynniki określające sytuację finansową warsztatów rolnych (jak obciążenia podatkowe, zadłużenia) i t. p., zarysowała się odrazu potrzeba zorganizowania pewnego, chociażby najskromniej pojętego, aparatu prac informacyjno-badawczych dla aktualnych potrzeb pracy izby.

Materjały statystyczne, uzyskiwane ze źródeł urzędowych, przedewszystkiem Głównego Urzędu Statystycznego, posiadają bezwątpienia dla izb zasadnicze znaczenie, wymagają jednak w wielu punktach uzupełnienia danemi, bardziej aktualnemi, bądź dotyczącemi specjalnych zagadnień i potrzeb miejscowego rolnictwa. Zagadnieniem, które staje dziś przed wydziałami ekonomicznemi wszystkich izb rolniczych, jest sprawa t. zw. sieci korespondentów izby, która to kwestja, zgodnie z opinją, wypowiedzianą na ostatnim zjeździe kierowników referatów ekonomicznych izb rolniczych, wymaga jednolitego potraktowania we wszystkich izbach rolniczych.

Przejrzyjmy pokrótce na tle materjału wspomnianego zjazdu, jaki jest stan faktyczny w tym zakresie.

Najszerzej rozwiniętą siecią korespondentów (ok. 300) rozporządza obecnie izba rolnicza Pomorska. Korespondentami tej izby są w pierwszym rzędzie radcowie, a następnie szereg lokalnych działaczy rolniczych, odpowiednio instruowanych przez izbę. Cały ten aparat statystyczno-informacyjny funkcjonuje zdaniem izby naogół zupełnie poprawnie. Zpośród nowoutworzonych izb znaczna część weszła już, bądź wchodzi częściowo na tę samą drogę: tworzenia własnego aparatu informacyjnego w postaci korespondentów terenowych izby, głównie z grona radców izby (m. in. izba Lwowska, Kielecka, Wołyńska, Lubelska, Łódzka, Poleska, Wileńska). Odrębną metodę stosuje izba rolnicza Wielkopolska, która zbiera potrzebne dane i materjały dla swoich prac gospodarczych niemal wyłącznie za pośrednictwem miejscowych organizacyj rolniczych, ściśle współpracujących z izbą, przedewszystkiem przy pomocy Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, rozporządzającego w każdym powiecie stosunkowo gęstą siecią sprawnie działających kółek rolniczych, a następnie za pośrednictwem szeregu organizacyj rolniczych branżowych. Wnioskiem ogólnym, jaki się nasuwa, jest potrzeba zorganizowania przez każdą izbę systematycznych prac nad zgrupowaniem najważniejszych danych i materjałów statystycznych, obrazujących zarówno ogólny stan miejscowego rolnictwa i zasadnicze warunki funkcjonowania warsztatów rolnych przez odpowiednie umiejętne wykorzystanie w pierwszym rzędzie istniejących urzędowych publikacyj, bądź materjałów, zebranych przez poszczególne instytucje rolnicze. Dane te zgrupowane w sposób jak najbardziej korzystny i praktyczny stanowić będą niejako niezbędny materjał pomocniczy dla prac ekonomicznych biura izby i komisyj. O ile zaś chodzi o zbieranie danych statystycznych zapomocą korespondentów izby, metoda powyższa może być stosowana, jednak tylko w granicach niezbędnej potrzeby.

W szczególności w pracach ekonomicznych izb występuje potrzeba przeprowadzania ankiet doraźnych, dotyczących poszczególnych zjawisk, i w tym wypadku koniecznem jest posiadanie na całem terytorjum działania izby pewnej liczby solidnych karespondentów, przedewszystkiem z grona radców izby, a następnie specjalnie dobranych w tym celu działaczy organizacyj lokalnych (instruktorów rolnych), gospodarzy przodowniczych i t. p., mogących nadsyłać szybkie i wiarogodne odpowiedzi na kwestjonarjusze wydziału ekonomicznego izby.

Dla ściślejszego zespolenia terenowych korespondentów izby z jej pracami, zalecić można stosowanie odpowiednich odznaczeń honorowych w formie dyplomów, żetonów i t. p. oraz opracowanie odpowiedniego (możliwie prostego) regulaminu dla prac korespondentów izby. Wreszcie istnieje niewyzyskana naogół do tej pory możliwość wcześniejszego wykorzystywania przez izby danych G. U. S., w drodze spe-

cjalnego porozumienia z tą centralną instytucją statystyczną.

Tylko część izb rolniczych posiada do tej pory referaty statystyczne, jednak prace wyżej wspomniane prowadzone są w mniejszym lub większym zakresie przez biura wszystkich izb rolniczych przy pomocy ogólnego personelu działu ekonomicznego. Podkreślić przytem należy, że niektóre izby rolnicze dzięki uzyskanym z Funduszu Pracy specjalnym zasiłkom uruchomiły szersze prace statystyczno-badawcze, np. w biurze Wołyńskiej Izby Rolniczej zostały opracowane tą drogą statystyki przewozów kolejowych na obszarze Wołynia za okres szeregu lat ostatnich i przeprowadzono szereg ankiet, dotyczących produkcji i zbytu koniczyny, chmielu, nasion oleistych i t. p. Dla oświetlenia szeregu zjawisk gospodarczych na terenie działalności izby nader cennym materjałem mogą być wyniki zamknięć rachunkowych gospodarstw wiejskich. Dotychczas tylko izby zachodnio - polskie, prowadząc od wielu lat biura rachunkowości rolnej, mogły w szerszym stopniu wykorzystywać to źródło: np. wydział ekonomiki gospodarstw Wielkopolskiej Izby Rolniczej prowadzi i ogłasza drukiem szereg badań z zakresu opłacalności poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, obciążeń podatkowych rolnictwa i t. p. w oparciu o wyniki oddawna prowadzonej pod nadzorem izby książkowości gospodarczej około 200 większych i mniejszych gospodarstw rolnych w okręgu izby.

Poza pewnym zakresem prac badawczych, potrzebnych celem uzyskania danych niezbędnych dla wyświetlenia aktualnych potrzeb miejscowego rolnictwa, wydziały ekonomiczne izb rolniczych prowadzą szereg prac wykonawczych na odcinkach opinjowania ustawodawstwa gospodarczego, organizacji zbytu płodów rolnych, przetwórstwa, kredytowo-oddłużeniowym, obciążenia warsztatów rolnych świadczeniami publicznemi wszelkiego typu, spraw taryfowo kolejowych, bezpośrednich dostaw dla wojska oraz akcji prasowo-informacyjnej w sprawach gospodarczych.

Opinjowanie projektów ustawodawczych i rozporządzeń, będące jedną z zasadniczych atrybucyj samorządu gospodarczego, jest traktowane przez wszystkie izby rolnicze jako zadanie pierwszoplanowe, przyczem odpowiednie prace opinjodawcze skoncentrowane są w wielkiej mierze w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, jako instytucji centralnej, uzgadniającej opinje poszczególnych izb. Należy stwierdzić, że pewna centralizacja prac, prowadzonych w tym dziale, jest metodą konieczną dla osiągnięcia skutecznej obrony interesów rolnictwa na terenie ogólnej polityki gospodarczej, w szczególności jeżeli zważymy niezmiernie szybkie, w niektórych zwłaszcza okresach, tempo prac legislatywnych (ustawodawstwo dekretowe).

Poważnym mankamentem współpracy samorządu gospodarczego z czynnikami rządowemi w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego jest neiunormowanie do tej pory warunków technicznych, w jakich organa tego samorządu mają wykonywać wspomniane funkcje, szczególnie o ile chodzi o nadmiernie krótkie terminy, w których izby i związki powoływane są do wypowiadania opinji. W praktyce powoduje to w bardzo wielu wypadkach niemożliwość zasięgania opinji organów kolegjalnych, będących wykładnikiem czynnika społecznego samorządu i konieczność załatwienia tych spraw wyłącznie przez biuro izby. Stan taki mija się oczywiście z istotnymi celami, dla których powołane zostały do życia organa samorządu gospodarczego. Gruntowne zreformowanie wspomnianych wyżej niedomagań proceduralnych, jest niewątpliwie jednomyślnym dezyderatem wszystkich działów samorządu gospodarczego, przyczem samorząd rolniczy może najbardziej odczuwa niedomagania istniejącego w tej dziedzinie stanu rzeczy.

Centralne bodaj miejsce w kompleksie prac ekonomicznych samorządu rolniczego zajmuje zagadnienie organizacji zbytu, co w zupełności odpowiada warunkom i wymaganiom obecnej sytuacji gospodarczej w rolnictwie. Należy przytem zaznaczyć, że konieczną podbudową prac wykonawczych w tej dziedzinie jest przeprowadzenie systematycznie i gruntownie ujętych studjów badawczych nad organizacją rynku wewnętrznego. Prace tak pomyślane podejmuje obecnie Związek Izb i Organizacyj Rolniczych, przyczem oczywiście znaczną ich część musi być rozłożona na izby. Prace powyższe winny stworzyć podstawę dla pojętego na szeroką skalę i obliczonego na dalszy okres czasu programu racjonalizacji handu wewnętrznego artykułami rolniczemi. Jeśli zważymy bardzo daleko idące rozdrobnienie produkcji rolnej wysuwające na czoło sprawę koncentracji podaży, dojdziemy do wniosku, że organizacja spółdzielcza jest najodpowiedniejszą dla rozwiązania zagadnienia organizacji zbytu na wsi.

Należy mniemać, że właściwie zorganizowana spółdzielcza podaż artykułów rolniczych, dająca możność znacznego posunięcia rolnika na

drodze producent — konsument, w ślad za producentem rolniczym idącym tą drogą, przynieść może wręcz kapitalne rezultaty zarówno w zakresie polepszenia organizacji handlu artykułami rolniczymi jak i w zakresie poprawy cen, uzyskiwanych przez rolników.

Z zagadnieniami racjonalizacji obrotu artykułami rolniczymi łączy się ściśle drugie aktualne i doniosłe zagadnienie, będące obecnie przedmiotem zainteresowań i prac samorządu rolniczego, mianowicie — program inwestycyjny w dziedzinie przetwórstwa i obrotu artykułami rolniczymi w postaci rozwoju odpowiednich typów chłodni, magazynów zbożowych, suszarni, przechowalni owoców i t. p. Niektóre izby rolnicze, zwłaszcza pracujące na terenach o dużem rozdrobnieniu własności rolnej i przeludnieniu wsi (np. izby krakowska i lwowska), poświęcają ostatnio wiele uwagi sprawie popierania przemysłu chałupniczego, traktując sprawę przedewszystkiem jako jedną z form walki z bezrobociem wiejskiem. Jako przykłady aktywności izb w tej dziedzinie można zacytować m. in. zorganizowanie przez Izbę Lwowską specjalnych wystaw ruchomych, eksponatów przemysłu chałupniczego, zarówno na targach krajowych, jak i (co zasługuje na podkreślenie) — obesłanie również targów wiedeńskich wiosną roku bieżącego, przyczem wystawa wyrobów chałupniczych spotkała się zagranicą ze znacznem zainteresowaniem. W celu roztoczenia stałej opieki nad tą dziedziną, Izba Lwowska powołała na swoim terenie specjalne Towarzystwo Nakładcze przemysłów chałupniczych, które pod nadzorem izby, wspólnie z miejscowemi organizacjami dobrowolnemi, prowadzi dalsze prace w tym zakresie.

Podobne prace prowadzi również Izba Wołyńska, staraniem której został utworzony Bazar Wyrobów Przemysłu Ludowego w Łucku; wiele uwagi poświęca tym zagadnieniom również Izba Krakowska, na terenie której problem bezrobocia wsi i przeludnienia występują ze szczególnem natężeniem.

W zakresie prac ekonomicznych, ostatnio dokonanych w izbach rolniczych, zasługuje również na podkreślenie znaczne usprawnienie kontaktu sfer rolniczych z szefostwami intendentury w dziedzinie dostaw zboża i innych produktów rolniczych dla wojska.

Sprawa stosunku izb rolniczych do specjalnych instytucyj publicznych, regulujących obrót rynkowy artykułami rolniczemi, jak giełdy mięsne i kasy targowe, jest dużym i specjalnym problemem, we właściwem rozwiązaniu którego samorządowi rolniczemu przypaść winna rola niezmiernie wybitna.

Sprawy podatkowe i oddłużeniowe stanowią dziś poważny odcinek prac ekonomicznych izb rolniczych, w szczególności staje dziś przed izbami rolniczemi aktualne zadanie zapewnienia jak najbardziej efektywnej i celowej współpracy czynnika rolniczego w komisjach klasyfikacyjnych oraz wspóudział w pracach nad ustaleniem t. zw. okręgów ekonomicznych w związku z dokonywaną reformą podatku gruntowego. Sprawa oświaty gospodarczej, będąca jedną z najbardziej aktualnych potrzeb pracy na terenie wiejskim, wykracza poza dziedzinę bezpośrednich możliwości wykonawczych izby rolniczej, wchodząc raczej w kompleks zadań miejscowych organizacyj rolniczych i spółdzielczych. Jednak opieka nad programem prac, porwadzonych w tej dziedzinie, przypada również w wielkiej mierze wydziałom ekonomicznym izb rolniczych. Szereg izb rolniczych prowadzi akcję informacyjno-prasową w zakresie zagadnień gospodarczych zapomocą artykułów, komunikatów, jak również specjalnych perjodycznych biuletynów, wydawanych dla użytku radców izb i miejscowych organizacyj rolniczych (np. Izba Wołyńska i inne).

Należy zaznaczyć, że trudnem jest stosowanie szablonu do działalności ekonomicznej izb rolniczych, w których czynnik regjonalizmu gospodarczego wyciska coraz wyraźniejsze piętno, co zresztą jest objawem całkowicie naturalnym i zdrowym. W niektórych zwłaszcza izbach zjawisko to występuje szczególnie w szerokiej skali: np. w działalności izby Śląskiej, występuje cały kompleks ważnych zagadnień związanych z regulowaniem bezcłowego obrotu w granicach dawnego obszaru plebiscytowego na mocy t. zw. konwencji Genewskiej; w izbie Pomorskiej analogiczną rolę odgrywa dziś aktualne zagadnienie obrotu artykułami rolniczemi z Gdańskiem i t. d.

Samorząd rolniczy w Polsce, nie posiadając dolnych ogniw organizacyjnych, opierać musi realizację olbrzymiej części poczynań praktycznych w dziedzinie gospodarczej na ścisłej współpracy z organizacjami rolniczemi i zrzeszoną spółdzielczością rolniczą w okręgu danej izby. Należy zresztą stwierdzić, że taka właśnie, a nie inna, była zasadnicza koncepcja pracy izb rolniczych, znajdująca wyraz w rozporządzeniu Prezydenta z marca 1928 r. Dodatnią stroną tej koncepcji jest niewątpliwie to, że chroni ona nasze życie rolnicze przed przerostem czynnika biurokratycznego w samorządzie rolniczym, pozostawiając szerokie pole dla energji i

twórczej inicjatywy miejscowego społeczeństwa rolniczego. Z drugiej jednak strony tak pojęty ustrój organu samorządu rolniczego stawia szczególnie duże wymagania w dziedzinie umiejętnej koordynacji i wykorzystania przez izby współpracy miejscowych czynników społeczno-rolniczych.

Rozpatrując pod tym kątem widzenia prace izb rolniczych w perspektywie ostatnich kilku lat, należy stwierdzić, że mimo dużych trudności organizacyjnych, osiągnięte zostały niewątpliwie pozytywne rezultaty, o ile chodzi o kontakt i zżycie się organów samorządu rolniczego z poszczególnymi, zorganizowanymi ośrodkami terenowej pracy rolniczej, jak również w dziedzinie unormowania współpracy izb rolniczych z organami samorządu terytorjalnego w powiatach. Również można skonstatować fakt nawiązywania coraz ściślejszego kontaktu poszczególnych izb rolniczych z organami samorządu przemysłowo-handlowego i rzemieślniczego na danym terenie. Ta współpraca na terenie regjonalnych zagadnień gospodarczych posiada może najbardziej konkretne znaczenie, i w miarę jej dalszego rozwoju może stworzyć również podstawę dla rozwinięcia współpracy międzyizbowej na płaszczyźnie ogólno-krajowych zagadnień gospodarczych.

Jednym z podstawowych i decydujących czynników w realizacji programu gospodarczego izb rolniczych na terenie jest kontakt i współpraca izby z miejscowemi ogniwami zrzeszonej spółdzielczości rolniczej.

Ruch spółdzielczy na terenie ziem Rzeczypospolitej wykazuje w ostatnich latach coraz wybitniejszą przewagę elementu rolniczego i zagadnienie spółdzielcze staje się tem samem w coraz wybitniejszym stopniu zagadnieniem rolniczem. O ile chodzi o aktualne formy współpracy izby ze spółdzielczością, jedną z najważniejszych kwestyj jest odpowiednie ułożenie i rozwinięcie współpracy opinjodawczej izb rolniczych ze związkami rewizyjnemi przy zakładaniu spółdzielni rolniczych, a co zatem idzie przy ustalaniu ogólnej sieci spółdzielni w okręgu izby.

Jedną z powszechnie już stosowanych form współpracy izb w omawianej dziedzinie ze spółdzielczością jest dalej udział przedstawicieli spółdzielczości w pracach komisyj ekonomicznych izb, przyczem w niektórych izbach powstały nawet specjalne komisje, względnie podkomisje spółdzielcze. Te formy organizacyjnego kontaktu organów samorządu rolniczego ze spółdzielczością będą niewątpliwie dalej rozwijane, stanowiąc odpowiednik do przewidzianego w statucie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych udziału reprezentantów izb rolniczych w radach Związków Okręgowych. Wreszcie należy podkreślić przejawiającą się coraz bardziej w działalności izb rolniczych tendencję opierania wszelkich poczynań na terenie organizacyjno-gospodarczym, gdy chodzi np. o całą akcję zbytu produktów rolnych, zakładanie placówek rolniczo-przetwórczych, opiekę nad drobnem rzemiosłem, chałupnictwem i t. d., o czynnik spółdzielczy.

Charakteryzując ogólne dezyderaty sfer rolniczych w stosunku do spółdzielczości na tle rozwijającej się współpracy izb ze zrzeszeniami spółdzielczemi, należy podkreślić przekonanie, że naczelnem zadaniem jest dzisiaj nie tyle zwiększenie ilościowe placówek spółdzielczych, jak ulepszenie jakościowe struktury naszej spółdzielczości wiejskiej.

Drugim nader istotnym momentem, żywo interesującym izby rolnicze, jest akcja w kierunku możliwego obniżania opłat od członków spółdzielni (co łączy się z obniżeniem ogólnych kosztów funkcjonowania aparatu spółdzielczego), biorąc pod uwagę niezmierne zubożenie szerokich mas ludności wiejskiej w dobie obecnej.

Trzecim wreszcie zasadniczym i najogólniejszym dezyderatem izb rolniczych w tej dziedzinie jest głębsze i ściślejsze niż dotychczas zespolenie zrzeszeń spółdzielczych z całością organizacji zawodowej rolnictwa i jego programem gospodarczym.

Istnieje cały szereg zagadnień wspólnych dla izb rolniczych w odniesieniu do większych okręgów regjonalnych. Jest przeto objawem naturalnym — rozwijająca się coraz bardziej kooperacja międzyizbowa w tym zakresie. Najsilniej i oddawna zjawisko to występuje na obszarze zachodnich województw, gdzie izby Wielkopolska i Pomorska wspólnie z miejscowemi organizacjami rolniczemi i rolniczo przemysłowemi wytworzyły stały organ tej współpracy w postaci Biura Ekonomicznego Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski. Celem tego biura jest, w myśl statutu, opracowywanie zleconych przez izby i organizacje tworzące biuro problemów gospodarczych, dotyczących rolnictwa i przemysłu rolnego zachodniej Polski oraz koordynacja prac w tej dziedzinie. Podkreślić należy, że w stosunku do izb rolniczych, statut biura ustala odrębne warunki członkowstwa wynikające z „odrębnych określonych przez obowiązujące ustawy i statuty praw i obowiązków izb rolniczych jako instytucyj prawa publicznego". Jest to zastrzeżenie oczywiście konieczne, albowiem samorząd rolniczy, repre-

zentujący z mocy prawa opinje i interesy rolnictwa, nie może być związany jakiemikolwiek uchwałami organizacyj prywatnych do których należy, reprezentując zaś ogólne interesy rolnictwa na swojem terytorjum — winien zachować całkowity objektywizm i niezależność sądu w ocenie poszczególnych interesów specjalnych względnie grupowych.

Drugim krystalizującym się coraz wyraźniej ośrodkiem współpracy regjonalnej izb rolniczych są województwa północno - wschodnie, gdzie izby wileńska, poleska i w znacznej części białostocka posiadają specyficzne interesy i zagadnienia gospodarcze (np. kwestje taryfowo-komunikacyjne, sprawa lniarska i t. p.).

Zjazd kierowników działów ekonomicznych izb rolniczych, rozpatrując powyższe zagadnienie, powziął uchwałę podkreślającą potrzebę ściślejszej współpracy izb, które są bliżej zainteresowane w pewnych określonych zagadnieniach gospodarczych. Ponadto zjazd powziął uchwałę wskazującą, iż te Izby które są najbardziej zainteresowane w określonych zagadnieniach gospodarczych (np. sprawa eksportu jaj dla okręgu lwowskiej izby rolniczej) z uwagi na rolę terenu izby w danem zagadnieniu, powinny być uznawane za referentów tych zagadnień na terenie zorganizowanego rolnictwa. Należy zaznaczyć, że metoda ta jest już stosowana w pracach ekonomicznych Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Organami pomocniczymi dla ustalania opinji samorządu rolniczego, szczególnie w ważniejszych zagadnieniach gospodarczych, są, jak wiadomo, komisje ekonomiczne izb rolniczych. Właściwe ujęcie metody prac komisyj, ich aktywność i wydajność są niezmiernie ważnym czynnikiem w całokształcie prac gospodarczych izby. Mimo bowiem kardynalnego znaczenia, jakie dla prac izby posiada należyte funcjonowanie wydziału ekonomicznego biura izby, nie może on, i nie powinien, zastępować czynnika kolegjalnego przy ustalaniu opinji izby w ważniejszych zagadnieniach polityki gospodarczej.

Należy podkreślić, że izby rolnicze uniknęły dotąd niebezpieczeństwa biurokratyzacji w tym zakresie, opierając się w szerokim stopniu na pracy czynnika społecznego (radców izb) zarówno przy ustalaniu ważniejszych opinij w zagadnieniach ustawodawstwa gospodarczego, jak również w pracach praktycznych np. przy delegowaniu reprezentantów rolnictwa do poszczególnych instytucyj gospodarczych. (kasy targowe, giełdy mięsne, komisje odwoławcze przy władzach skarbowych i t. d.).

Liczebny skład komisyj ekonomicznych w izbach rolniczych wynosi przeciętnie od 5 — 12 członków, przyczem najliczniejsze są komisje ekonomiczne izb: Lwowskiej, Lubelskiej, Kieleckiej i Wołyńskiej.

Ilość posiedzeń Komisyj poszczególnych izb w ostatnim roku wynosiła od 2 — 13 przyczem największą ilość posiedzeń odbyły komisje ekonomiczne izby Wileńskiej i Lwowskiej.

W szeregu izb komisje ekonomiczne podzielone zostały na podkomisje, względnie sekcje (izba Warszawska, Łódzka, Wielkopolska, Wileńska, Lubelska, Kielecka, Krakowska). O ile chodzi o metodykę prac komisyj ekonomicznych, pragnąłbym podkreślić 2 momenty:

1) wskazanem jest obranie takiej metody pracy komisji, aby wobec praktycznej niemożności odbywania zbyt częstych posiedzeń dla opinjowania poszczególnych drobniejszych spraw i zagadnień, komisja ekonomiczna skoncentrowała swoją uwagę na zagadnienia bardziej generalne, wykonywując w pełni swój właściwy charakter elementu inicjującego i doradczego przy konstruowaniu programu aktualnej polityki gospodarczej samorządu rolniczego;
2) wskazanem jest zwrócenie szczególnej uwagi na przydzielanie poszczególnym członkom komisji pewnych zagadnień (również terenowych) dla szczegółowego opracowania, oraz delegowanie członków komisji do utrzymywania bliższego kontaktu z działalnością poszczególnych instytucyj gospodarczych w okręgu izby.

Pożądanem jest przyciąganie do współpracy z komisjami ekonomicznemi izb rolniczych znawców poszczególnych działów życia gospodarczego, nie wchodzących do rady izby (wzgl. komisji) przez zapraszanie ich na posiedzenia komisji w charakterze rzeczoznawców i t. p.

Ambicją izby winno być stworzenie w komisji istotnego ośrodka inicjatywy we wszelkich ważniejszych sprawach gospodarczych, obchodzących miejscowe rolnictwo. Co się tyczy roli i zakresu pracy czynnika wykonawczego izby w tym zakresie, jakim są wydziały względnie referaty ekonomiczne biura izby, przytoczę uchwałę, jaką w tym zakresie powzięto na zjeździe przedstawicieli tych działów pracy w izbach rolniczych:

„W biurze każdej izby rolniczej powinny być powołane wydziały ekonomiczne, stanowiące samodzielną komórkę organizacyjną na wzór innych samodzielnych działów biura Izby. Zakres działania wydziałów ekonomicznych winien być tak pomyślany, aby skupiał wszystkie zagadnie-

nia ekonomiczno-społeczne i ekonomiczno-rolnicze, zazębiając się z polityką gospodarczą państwa. W szczególności wydziały ekonomiczne powinny być odpowiednikiem wszelkich zagadnień skupiających się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. A więc obejmować politykę gospodarczą i agrarną, wszelkiego rodzaju obciążenia rolnictwa w zakresie świadczeń publicznych, społecznych i t. p., zagadnienia kredytu i zadłużenia rolnictwa, sprawy celne i komunikacyjne, sprawy z zakresu oświaty gospodarczej, polityki cen zboża i produktów hodowli, wszelkie zagadnienia zbytu zarówno handlu spółdzielczego, jak i prywatnego oraz przemysłu rolnego, opinjowanie wszelkich ustaw gospodarczych i rozporządzeń, prowadzenie akcji prawnoinformacyjnej i wydawniczej oraz wszelkich spraw, związanych ze statystyką".

Jest to zakres niewątpliwie szeroki, lecz życie już obecnie wypełnia go niemal całkowicie.

O ile chodzi o liczebność personelu wydziałów ekonomicznych w izbach rolniczych, to jest ona bardzo różna: przeciętnie w większości izb pracuje w tym dziale 2 pracowników, w niektórych jednak izbach liczebność wydziału ekonomicznego sięga 7 pracowników (np. Izba Wileńska).

Podkreślić należy pożyteczną i celową metodę, stosowaną przez niektóre izby rolnicze (położone w większych ośrodkach uniwersyteckich), posiłkowania się w pracy wydziałów ekonomicznych absolwentami wyższych zakładów naukowych w charakterze praktykantów, względnie konsulentów. Daje to możność, przy umiejętnej organizacji pracy, kosztem niewielkich stosunkowo funduszów, znacznego rozszerzenia zasięgu pracy wydziału ekonomicznego. Przoduje w tem komisja ekonomiczna Izby Wileńskiej pod przewodnictwem Rektora W. Staniewicza.

Ważnem jest również ściślejszy kontakt wychowemi w celu koordynacji wszelkich prac fachowemi wcelu koordynacji wszelkich prac fachowych w myśl ogólnej linji polityki gospodarczej samorządu rolniczego. Do tej pory jednak zaledwie część izb rolniczych wykazuje większą inicjatywę w tym kierunku.

Ważnem jest stworzenie odpowiednich metod i środków, umożliwiających systematyczne dokształcanie pracowników wydziałów ekonomicznych izb. Skutecznem jest w tym względzie zaopatrzenie bibljotek w odpowiednie czasopisma fachowe i aktualne książki z zakresu ekonomiki i polityki gospodarczej oraz odbywanie perjodycznych dłuższych konferencyj referentów ekonomicznych izb rolniczych ew. na terenie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wydatki wydziału ekonomicznego zajmują dotąd naogół stosunkowo skromne miejsce w budżetach izb rolniczych. Obrazuje to załączone zestawienie.

Wydatki zwyczajne Izb Rolniczych w dziale ekonomicznym.

Białostocka		Kielecka		Lubelska		Łódzka		Warszawska		Poleska	
zł.	%	zł.	%	zł.	%	zł.	%	zł.	%	zł.	%
10.500.00	2,96	23.085.00	6.11	19.336.00	3,95	15.702.00	3.80	26.800.00	3.79	12.731.81	5.81
12.300.00	2.85	34.640.00	7,49	26.336.00	4.74	25.924.00	5.08	27.640.00	3.65	34.260.00	10.37
12.920.00	3,40	34.640.00	7.70	24.736.00	4,51	24.924.00	4.89	27.100.00	3,59	24 120.00	8.64

Wileńska		Wołyńska		Krakowska		Lwowska		Pomorska		Wielkopolska	
zł.	%	zł.	%	zł.	%	zł.	%	zł.	%	zł.	%
28.679.32	6.74	22.887.00	5.37	6.681.36	1.79	16.392.00	1.84	91.219.00	7.78	142.500.00	6.97
28.548.72	5.89	39.939.80	7.50	8.508.00	2,11	17.328.00	1.68	95.504.00	7.64	174.230.00	8.86
29.058.00	6.41	19.518.00	3.96	8.508.00	2.38	19.328.00	1.91	88.324.00	7.17	165.171.00	8.67

Uwaga dla każdej Izby podano dane: w pierwszym wierszu odnoszące się do budżetów zatwierdzonych na rok 1934/35, w drugim do preliminarzy uchwalonych przez radę Izby na rok 1935/36, w trzecim zatwierdzonych na rok 1935/36 budżetów. Odsetki podają jaki % stanowią wydatki na wydział ekonomiczny w stosunku do globalnej sumy budżetu Izby.

Należy zaznaczyć, że stosunkowo wysokie sumy przeznaczone przez Izby Wielkopolską i Pomorską na prace wydziałów ekonomicznych, przeznaczone są w lwiej części na prace w dziedzinie rachunkowości (np. w biurze Izby Wielkopolskiej wydatki na prowadzenie rachunkowości gospodarstw folwarcznych wynoszą 97.000 zł, Pomorskiej — 25.000 zł).

Mimo trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znajdują się izby rolnicze, o ile chodzi o możność powiększenia dotychczasowych budżetów, należy podkreślić, że polityka oszczędnościowa

pod kątem widzenia której niewątpliwie będą układane preliminarze na rok 1936/37 w najmniejszym chyba stopniu powinna się odnosić do wydziałów ekonomicznych. Wręcz przeciwnie, praca tych wydziałów w bieżącym okresie wymaga coraz większego nasilenia. Wskazanem byłoby, aby komisje ekonomiczne izb, miały możność, przed ułożeniem preliminarzy budżetowych, w pełni umotywować ten punkt widzenia wobec władz izb i aby ta opinja była jak najskrupulatniej wzięta pod uwagę w pracach Zarządów dotyczących globalnego rozdysponowania budżetów izb.

Zagadnienie koordynacji prac ekonomicznych izb rolniczych jest jednym z najważniejszych zagadnień, które wymagałaby osobnego oświetlenia [1]). Ograniczę się więc w zakończeniu do paru tylko uwag, o charakterze ogólnym, na ten temat.

Izby Rolnicze, których działalność obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień polityki gospodarczej kraju, nie są w stanie przeprowadzać większych prac informacyjno - badawczych w skali ogólno krajowej. Jako typowy przykład można przytoczyć problem wszechstronnego zbadania rynku wewnętrznego pod kątem widzenia obrotów artykułami rolniczemi; bez przepracowania tej kwestji wszelkie praktyczne poczynania i wnioski zorganizowanego rolnictwa w omawianej dziedzinie zawisnąć muszą w próżni i pozbawione będą realnych podstaw programowych. Tutaj, podobnie jak w całym szeregu innych dziedzin, występuje ze szczególną wyrazistością rola Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, jako niezbędnego czynnika uzupełniającego i pomocniczego dla prac samorządu rolniczego.

Drugą dziedziną gdzie rola Związku Izb i Organizacyj Rolniczych posiada szczególnie duże znaczenie jest współpraca opinjodawcza izb z władzami państwowemi w sprawie projektów ustawodawstwa gospodarczego. Obecnie cały mechanizm tej współpracyześrodkowany jest w dużej mierze w Związku jako instytucji centralnej, na terenie której ustala się jednolita opinja samorządu gospodarczego rolnictwa w poszczególnych zagadnieniach. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych nie może rzecz oczywista, biorąc ze stanowiska nietylko formalnoprawnego, lecz równie zgodnie z intencją prawa o izbach rolniczych, zastępować izby w formowaniu opinji rolnictwa w sprawie projektów ustawodawczych. Rola Związku polega w istocie na koordynacji prac i uzgadnianiu stanowisk, jednak w praktyce prace legislatywne (zwłaszcza o ile chodzi o ustawodawstwo t. zw. dekretowe) odbywa się u nas zazwyczaj w tempie uniemożliwiającem często szczegółowe przepracowywanie tych zagadnień przez izby, zwłaszcza przez organa kolegjalne tych izb. Stąd szczególna odpowiedzialność spada na organa Związku i jego biuro, które z konieczności w bardzo wielu zagadnieniach muszą ponosić główny ciężar prac przygotowawczych potrzebnych dla powzięcia opinji izb, a nawet, w niektórych wypadkach, ustalać treść tych opinij. Należy przytem podkreślić, że aczkolwiek stanowisko Związku w ważniejszych zagadnieniach gospodarczych jest i powinno być w miarę możności wykładnikiem wspólnej opinji izb i organizacyj będących członkami Związku, to rola Związku nie może się tylko ograniczać do mechanicznego sumowania opinij członków, lecz dążyć powinna do twórczej syntezy poglądów. W ten też sposób rozumieć należy stanowisko zrzeszonego rolnictwa, które Związek przedstawia czynnikom rządowym. Takie pojmowanie roli Związku znajduje głębsze uzasadnienie w strukturze statutowej Związku, łączącej zasadę autonomji poszczególnych sekcyj z koncepcją Związku jako całości organizacyjnej, syntetyzującej, za pośrednictwem swoich ogólnych władz (Rada — Zarząd — Prezydjum), opinję zrzeszonego rolnictwa.

W wielkiej skomplikowanej całości polityki gospodarczej kraju są dziedziny doniosłe i jaknajżywiej obchodzące izby rolnicze, których nie są one jednak w stanie ogarnąć swoim aparatem organizacyjnym; jest to w szczególności dziedzina zagranicznej polityki handlowej i traktatowej, w której ostatnio reprezentacja rolnicza zdobywa sobie należne jej równorzędne stanowisko wobec reprezentacji izb przemysłowo-handlowych. Tutaj znów występuje doniosła funkcja Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, jako organu współpracującego z Min. Rolnictwa i innemi zainteresowanemi resortami państwowemi z ramienia zrzeszonego rolnictwa. Warto podkreślić, że tą drogą następuje również w praktyce rozszerzenie wpływu samorządu rolniczego na dziedzinę eksportu rolniczego, nieobjętą jeszcze do tej pory ustawową kompetencją izb rolniczych.

Stanisław Miklaszewski

---

[1]) Kwestja ta była zresztą w dużym stopniu już oświetlona na łamach Rolnika Ekonomisty przez p. Stanisława Gryziewicza, kierownika Wydziału Ekonomicznego Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. (vide Nr. 10 dn. 15.V.1935).

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Akcja wydawniczo kolportażowa Związku.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. wobec doniosłego znaczenia, jakie dla podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi posiada udostępnienie rolnikom odpowiednich wydawnictw, przystąpuje do zorganizowania akcji wydawniczej i kolportażowej w zakresie popularnych wydawnictw rolniczych.

Zamiarem Związku jest skoordynowanie prac poszczególnych organizacyj i instytucyj, prowadzących taką akcję wśród ludności wiejskiej, nadanie akcji wydawniczej właściwego kierunku przez dobór odpowiednich do potrzeb tej ludności prac do druku, oraz obniżenie cen wydawnictw i dostosowanie ich do zdolności nabywczej rolników, co można osiągnąć w drodze zwiększenia nakładów i pozyskania większej liczby odbiorców.

Akcję powyższą Związek zamierza prowadzić bezpośrednio przy współdziałaniu towarzystw oświaty rolniczej w Warszawie w zakresie akcji wydawniczej, zaś przy pomocy organizacyj ogólno-rolniczych w zakresie kolportażu. Na terenie sekcji organizacyj ogólno-rolniczych powołaną została komisja do spraw oświatowo-wydawniczych, zadaniem której będzie w szczególności:

a) ustalanie programu akcji wydawniczej Związku,

b) koordynacja akcji wydawniczej członków Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

c) opracowywanie planu finansowania akcji wydawniczej w formie subwencyj na obniżenie cen wydawnictw i t. p.,

d) opracowywanie ogólnego planu kolportażu wydawnictw.

Projektuje się objąć kolportażem przedewszystkiem wydawnictwa tanie (w cenie kilkudziesięciu groszy do paruzłotowych).

W związku z powyższem wysłany został okólnik do wojewódzkich organizacyj ogólno - rolniczych w którym Związek podkreśla, że do bezpośredniego zorganizowania kolportażu zamierzonych wydawnictw powołane są przedewszystkiem terenowe organizacje ogólno-rolnicze, w szczególności zaś wojewódzkie organizacje ogólnorolnicze, które winny podjąć tę pracę za pośrednictwem swoich jednostek organizacyjnych niższego stopnia do kółek rolniczych włącznie. Ułatwi to ludności nabywanie wydawnictw, gdyż pozwoli uniknąć uciążliwego sprowadzania potrzebnych książek z większych ośrodków miejskich, a ponadto zaoszczędzi kosztów przesyłek, wynoszących dotychczas przy nabyciu popularnych wydawnictw znaczny procent ich wartości.

Projekt przepisów o budżetowaniu w Izbach Rolniczych.

W dniu 10 września r. b. odbyła się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych konferencja przedstawicieli izb rolniczych z udziałem delegata Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych celem opracowania opinji do projektu Rozporządzenia o budżetowaniu w izbach rolniczych. Projekt powyższy opracowany został przez Ministerstwo wskutek Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 grudnia 1934 r. zmieniającego Prawo o Izbach Rolniczych przez wprowadzenie postanowienia, że Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydaje w drodze rozporządzeń po zasięgnięciu opinji izb rolniczych przepisy o budżetowaniu oraz przepisy rachunkowo kasowe dla izb rolniczych.

W wyniku dyskusji, która wykazała, iż projekt nie budzi większych zastrzeżeń i odpowiada naogół potrzebom izb złożona została Ministerstwu przez Związek opinja do projektu, w której wskazano między innemi konieczność uzgodnienia projektu z będącym w opracowaniu projektem Rozporządzenia o przepisach rachunkowo - kasowych.

Należy oczekiwać, że wysunięte przez izby i Związek postulaty zostaną w znacznej mierze uwzględnione w ostatecznej redakcji projektu.

Współpraca Izby Wołyńskiej ze spółdzielczością rolniczą.

Doceniając znaczenie spółdzielczości, zarówno jako czynnika wychowawczego jak i czynnika, mogącego uzdrowić stosunki w handlu zwróciła Izba baczną uwagę na spółdzielczość. Toteż utrzymywano bardzo ścisły kontakt ze Związkiem Rew. Spółdzielni Rolniczych i poszczególnemi spółdzielniami wszelkiego typu.

W dziale spółdzielczości mleczarskiej, przystąpiono do ustalenia wspólnie z samorządem terytorjalnym i Związkiem Rewizyjnym planu sieci mleczarń, który ma być podstawą przy rozbudowie tego typu spółdzielczości.

W dziale spółdzielczości rolniczo-handlowej utrzymywano stały kontakt z wszelkiemi spółdzielniami, informując je o możliwościach zbytu. Pozatem pragnąc uporządkować handel płodami rolnemi ustalono zasady prac tych spółdzielni i przyjęto, że magazyny zbożowe będą dawane spółdzielniom do użytkowania.

W dziale spółdzielczości innych typów utrzymywano kontakt i w miarę potrzeby ustalono metody pracy. Bliższy kontakt utrzymywany był ze spółdzielniami przetwórczemi owoców i warzyw.

Uznając celowość niektórych poczynań Izba nie ograniczała się tylko do pomocy organizacyjnej, ale także przychodziła w poszczególnych wypadkach z pomocą finansową. Tak więc udzielono w roku gospodarczym 1934/35 Bazarowi Przemysłu Ludowego subwencji na kapitał obrotowy w wysokości zł. 10.000.— Związkowi Spółdzielni Rejonowych „Hurt" na zorganizowanie akcji zbytu artykułów rolnych przy pomocy sklepów spółdzielni (przeważnie zbytu jaj i zboża oraz drobnych artykułów produkcji rolnej) zł. 2.000.— Związkowi Rew. Spółdzielni Rolniczych na prace organizacyjne związane z rozbudową sieci spółdzielni mleczarskich zł. 2.400.— oraz po-

jedyńczym spółdzielniom i organizacjom rolniczym na konkretne cele związane z akcją zbytu zł. 2.000.— (koszty sporządzenia planu magazynu zbożowego i wydanie broszury, SP-ni „Roślino-Olej" na prace badawcze w dziedzinie uprawy soji, SP-ni „Postęp" na udoskonalenie opakowania przetworów owocowych).

W budżecie na rok 1935/36 przewidziano łączną sumę 13.200.— na popieranie zbytu artykułów rolniczych z czego zł. 1.200.— dla Wołyńskiego Stow. Producentów Nasion Oleistych i 1.200.— do dyspozycji Zarządu Izby, który będzie mógł dysponować tą usmą w miarę potrzeby.

Należy zaznaczyć, że sprawa ogranizacji zbytu artykułów rolniczych coraz bardziej zazębia się z pracą fachową poszczególnych inspektoratów Izby i siłą faktów jest przez nie w pewnym stopniu prowadzona znajdując należyte zrozumienie u inspektorów.

Z Sekcji Organizacyj Ogólno-rolniczych.

W dniu 13 września 1935 r. odbyło się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. pod przewodnictwem p. prezesa Edwarda Kleszczyńskiego posiedzenie Zarządu Sekcji Organizacyj Ogólno-Rolniczych Związku.

Porządek dzienny obejmował: sprawy organizacyjne, sprawy akcji prasowej i wydawniczej Związku, sprawę programu pracy wojewódzkich tow. rolniczych w zakresie organizacji zbytu, oraz sprawy bieżące.

Po wysłuchaniu sprawozdania z prac Sekcji w ubiegłym okresie, które wykazało coraz pełniejszy rozwój tych prac oraz po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad poszczególnemi punktami porządku dziennego ustalono m. in. wytyczne programu prac Sekcji w zakresie spraw Oświatowo-Wydawniczych Związku i Komisję Statutową dla opracowania statutów organizacyj ogólno-rolniczych.

Sprawa statutów Organizacyj Ogólno-Rolniczych.

W dniu 23 września r. b. odbyło się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych posiedzenie Komisji powołanej przez Zarząd Sekcji Organizacyj Ogólno-Rolniczych dla opracowania prajektów statutów normalnych dla tych organizacyj. Po przeprowadzeniu dyskusji nad opracowanemi przez biuro Związku projektami, komisja uchwaliła projekty statutów normalnych dla Wojewódzkich Towarzystw Rolniczych Towarzystw Powiatowych i Kółek Rolniczych — oraz regulamin dla Kółek Rolniczych rejestrowanych jako oddziały Towarzystw Rolniczych Powiatowych — z tem, że projekty powyższe zostaną w najbliższym czasie przedstawione zarządowi sekcji do ostatecznego zatwierdzenia.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Jak to już w poprzednim sprawozdaniu było podane zbiory pszenicy w Europie w roku 1934—35, okazały się zupełnie dobre, a nawet przewyższyły spodziewane i obecnie wiemy już, że jedynie kilka krajów ma zbiór niższy od zeszłorocznego. Braki te zostaną oczywiście pokryte z zapasów posiadanych przez te państwa. I tak trzy wymieniane w poprzednim sprawozdaniu państwa Francja, Hiszpanja i Portugalja, będą miały zbiory przypuszczalnie mniejsze o 25 milj. q. w stosunku do roku ubiegłego, jednakże sięgną one do swoich zapasów i w ten sposób nie zwiększą ruchu na rynkach zbożowych. Z krajów naddunajskich, Polski i Litwy nadeszły wieści o zbiorach dobrych przewyższających zbiory zeszłoroczne o blisko 15 mil.q. Najlepsze zbiory z pośród tych krajów będzie miała prawdopodobnie Rumunja gdzie zbiór z roku bieżącego wyraża się cyfrą 27.700 tys. q gdy w roku zeszłym — 20,835 tys. q. Również dość znaczne różnice na plus posiadają Węgry i Bułgarja. Z pośród innych producentów z wyżej wymienionej grupy różnice są już nie tak widoczne, a nawet jeśli chodzi o Polskę to różnica jest ujemna. Z krajów Ameryki Północnej nadal nadchodzą wiadomości o znacznym obniżeniu szacowań zbiorów naskutek bardzo złych warunków meteorologicznych. I tak szacunki zbiorów dokonane dla Stanów Zjednoczonych na dzień 1 sierpnia okazały się dla zboża jarego mniejsze o blisko $^1/_3$ w stosunku do szacowań z poprzedniego miesiąca. Zmniejszenie to wyraża się cyfrą 24 milj. q. Jest to pozycja bardzo duża, mogąca mieć wybitny wpływ na kształtowanie się konjunktury zbożowej, co zresztą już i w chwili obecnej występuje bardzo wyraźnie w układzie cen na rynkach zbożowych. Szacowanie pszenicy jarej zmniejszono nieco mniej, a mianowicie o 7 milj. q. Dokładniejszych danych spodziewać się można już w najbliższym czasie, jasnem jest jednak, że Stany Zjednoczone również będą musiały sięgnąć do zapasów z lat poprzednich.

Co się tyczy zbiorów w krajach azjatyckich, to naogół można już powiedzieć, że są one zupełnie zadawalniające zarówno w Indjach Brytyjskich, gdzie jednakże nastąpiła pewna niewielka redukcja szacowań, jak i w Turcji, Syrji i Palestynie, w których to krajach zbiory zbliżają się do cyfry z roku ubiegłego.

Zbiory pszenicy w krajach Afryki Północnej są nieco niższe w roku bieżącym, głównie naskutek słabego urodzaju w Marocco. Naogół zbiór jest niższy o blisko 20% w stosunku do roku bieżącego.

Kwestja stanu zbiorów na półkuli południowej pozostaje nadal jeszcze nie wyjaśnioną, można narazie jedynie przewidywać, że zbiory tak w Australji, jak i w Argentynie dadzą rezultaty niższe od średniej z kilku lat ubiegłych.

Wszystkie te rozważania prowadzą do jednego, a mianowicie do możliwości zmniejszenia światowych remanentów zbożowych, gdyż zbiory tegoroczne nie wystarczą na

pokrycie zapotrzebowania światowego. Jak wiadomo stan cyfrowy zapasów ciągle się zmniejsza co jest zjawiskiem niezmiernie pocieszającem ze względu na możliwości ożywienia na rynkach zbożowych.

Najlepiej zilustruje to tabliczka zaczerpnięta z Biuletynu Międzynarodowego Instytutu Rolnego:

	1920	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Stany Zjedn.	75	89	96	113	111	83	47
Kanada	35	35	38	37	59	55	58
Argentyna	30	9	13	9	13	24	14
Australja	8	10	13	10	12	20	13
na morzach	10	11	10	9	9	9	5
Ogółem	158	154	170	178	204	191	137

Jak widać z powyższej tabliczki zmniejszenie zapasów jest bardzo znaczne, widoczne specjalnie w zapasach Stanów Zjednoczonych, gdzie jest ono więcej niż dwukrotne od maximum w roku 1932. Stosunkowo najmniejsze wahania przechodzi Kanada, gdzie nagromadzone po roku 1932 zapasy zmniejszyły się bardzo nieznacznie. O możliwościach eksportowych trudno jest narazie coś konkretnego powiedzieć, jednakże Międzynarodowy Instytut Rolny podaje dla Kanady 40—50 mil. q, dla Argentyny i Australji — 45—50 mil. q, Z. S. R. R. kraje naddunajskie i Afryka północna — 25—30 mil. q co daje razem 110—130 mil. q. Zapotrzebowanie zaś pszenicy w Europie będzie się wahać pomiędzy 95 a 100 mil. q, zaś dla krajów pozaeuropejskich wyniesie ono 40—45 mil. q co daje razem 135—145 mil. q. Deficyt spodziewany jest w wysokości około 20 mil. q, która to cyfra będzie musiała być pokryta z remanentów zbożowych z lat poprzednich.

Te niezbyt zadawalniające zdawałoby się prognozy przyczyniły się już teraz bezwątpienia do ożywienia na rynkach zbożowych, na których ceny podniosły się bardzo wyraźnie i nadal mają mocną tendencję zwyżkową. Ceny pszenicy na rynkach amerykańskich zbliżają się już do cen w roku ubiegłym w tymże okresie a nawet w Chicago już je przekroczyły. Ceny te są wyższe również od wysoko stojących cen pszenicy w styczniu roku bieżącego od którego to czasu zaczęły one stale opadać. Spadek najwyższy był w pierwszej połowie lipca, w którym to czasie podawane były jeszcze przypuszczalne szacowania zbiorów jako bardzo dobre, od tego jednak momentu ceny stale wzrastają i to w bardzo szybkiem tempie. Nieco słabszy wzrost cen widzimy na rynkach europejskich jednak i tu jest on bardzo wyraźny.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
" 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
" 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
" 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.11	19.34
" 1934/35 r	19.80	20.43	15 56	19.25	12.30	17.52
1934 r. 17—22 IX	.	21.22	16.20	19.45	12.74	19.15
1935 r. 5—10 VIII	19.93	19,23	15.90	19.35	13,98	14.28
12—17	19.70	18.49	15.51	19.26	13.86	14 00
19—24	20.02	18.65	16.05	19.98	14,27	15.07
26—31	20.24	18.58	16.13	20.02	14.68	16.20
2— 7 IX	20.66	18.93	16.56	19.46	15.36	17.02
9—14	22.06	19.53	17.59	20.85	16.59	17.91
16—21	23.18	20,97	18,14	21,79	17,80	18.36

Ceny żyta choć naogół zawsze powtarzają ruch cen pszenicy, jednakże obecnie mają znacznie opóźniony swój wzrost i dość daleko są jeszcze nietylko od swego maksimum zimowego, ale i od cen z odpowiedniego okresu roku zeszłego. Tendencja jednak i tu jest mocna.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
" 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
" 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
" 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
" 1934/35 r.	.	13.77	12.22	14.97
1934 r. 17— 22 IX	.	15,20	14.63	17.37
1935 r. 5—10 VIII	.	10.59	9.49	9,77
12—17	.	9.74	9.37	9,76
19—24	.	9.94	9,34	10.63
26—31	.	9.74	9.13	11.47
2— 7 IX	.	9,75	9.21	12.12
9—14	.	10.22	9.74	12.50
15—21	.	11.48	10.95	13.07

Produkcja tegoroczna owsa w Europie jest zbliżona do produkcji z roku zeszłego, w Ameryce nieco wyższa od średniej a znacznie wyższa od zeszłorocznej, co odrazu odbija się na cenach owsa na rynkach amerykańskich, gdzie są one niskie i blisko dwukrotnie niższe od cen tego zboża uzyskanych na początku stycznia. Ceny owsa na rynku w Hamburgu, stale lekko wzrastają i są przeciwnie do cen w Chicago znacznie wyższe od styczniowych.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	20.41	—	23.42
" 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
" 1932/33 r.	12.49	13.56	14.73
" 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
" 1934/35 r.	18.88	12.15	15.49
1934 r. 17—22 IX	20.57	12,76	16.66
1935 r. 5—10 VIII	12.44	13.07	14,29
12—17	11.40	12.99	12.77
19—24	11.44	12.93	12.63
26—31	10.93	13.14	13.10
2— 7 IX	.	13.83	14.03
9—14	11.90	14.87	14.68
16—21	12.39	15.97	15.36

W chwili obecnej mamy już podane przez Główny Urząd Statystyczny pierwsze szacowania zbiorów zbóż dla Polski. Zbiory te przedstawiają się dość dobrze, choć z wyjątkiem owsa są niższe od zeszłorocznych. I tak zbiór pszenicy wyniósł: 19,986 tys. q, żyta — 63,819 tys. q, jęczmienia 14,286 tys. q, owsa 25,652 tys. q. W porównaniu do roku ubiegłego mamy zbiory mniejsze dla pszenicy o 3,9%, dla żyta o 1,3%, dla jęczmienia o 1,7% i dla ziemniaków o 12,2% jest to jak widać pozycja najwyższa; dla owsa zbiór jest wyższy o 0,6%. Rozkład urodzaju na ziemiach polskich był przewidywany już dawno, a mianowicie najlepsze urodzaje wypadły w województwach południowych, a najsłabsze spowodowane długotrwałą suszą w województwach zachodnich i części województw centralnych.

Ceny pszenicy na krajowych rynkach zbożowych, tak jak i na międzynarodowych, zaczynają wzrastać i zbliżać się do poziomu z roku ubiegłego. Wybitną poprawę w cenach pszenicy widać przedewszystkiem na rynkach zachodnich i centralnych kraju, na rynkach wschodnich stosunkowo mniejszą.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
„ 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
„ 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
„ 1934/35 r.	18 44	16,59	18.30	16.48
1934 r. 17—22 IX	20.00	18.29	18.13	16.97
1935 r. 5—10 VIII	15.03	13.53	15.50	14.43
12—17	14.58	13.43	15.21	13.76
19—24	15.23	14.92	14,71	13.53
26—31	16.84	15.55	15.55	14,43
2—7 IX	17.58	16.46	15.98	15.70
9—14	18.48	17 34	15.88	16.03
16—21	19.08	17.63	15.88	15.95

Ceny żyta które spadły bardzo znacznie w pierwszej połowie sierpnia obecnie również zwyżkują jednakże daleko jeszcze odbiegają od cen z roku ubiegłego.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	21.85	21.26	—	—
„ 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
„ 1932/33 r.	17.86	16.41	—	—
„ 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
„ 1934/35 r.	14.73	15.20	15.53	13.63
1934 r. 17—22 IX	17.00	17.74	16.63	14.16
1935 r. 5—10 VIII	9.80	9.73	9.84	9.60
12—17	9.75	9.73	9.75	8,72
19—24	10.60	10.67	10.25	8.73
26—31	11.85	11.09	11.09	9.60
2—7 IX	12.12	12.11	11.90	10.75
9—14	12.35	12.64	12.05	11.10
16—21	13.21	12.92	12.20	11,25

Na rynkach jęczmiennych dotychczas, przez okres paru miesięcy, nie było żadnych notowań, jest to zwykły w tym czasie objaw. Obecnie są już notowania z rynków zachodnich i centralnych, notowania te są niskie i nie dają jeszcze możliwości stwierdzenie ogólnej tendencji na tym rynku.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	25.66	26.05	—	—
„ 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
„ 1932/33 r.	17.18	17.03	—	—
„ 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
„ 1934/35 r.	20.15	11.03	—	17.88
1934 r. 17—22 IX	21.25	21.25	—	—
1935 r. 5—10 VIII	—	—	—	—
12—17	—	—	—	—
19—24	—	—	—	—
26—31	—	—	—	—
2—7 IX	—	—	—	—
9—14	16.50	—	—	—
16—21	16,50	15.75	—	—

Ceny owsa powtarzają ruch cen pszenicy i żyta i tak jak i tamte mają tendencję wybitnie zwyżkową.

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/32	24.62	22.22	—	—
„ 1930/31	23.74	21.16	—	—
„ 1931/32	16.15	13.31	—	—
„ 1932/33	13.42	12.91	12.60	—
„ 1934/35	15.40	15.57	15.14	13.14
1334 r. 17—22 IX	15.59	17.72	13.88	11.75
1935 r. 5—10 VIII	15.19	13.38	11.42	10.35
12—17	14.79	10.75	10.75	9.85
19—24	14.22	11.04	10.92	9.91
26—31	14.27	11.92	12.09	10.40
2—7 IX	14.05	14.00	13.40	11.03
9—14	15.15	14.21	13.73	11.99
16—21	15.82	14.75	14.25	12,25

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawia się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Wrzesień		
III tydzień	2782	1.62
IV „	2756	1.70

*) 100 S = 103 zł.; w notowaniach uwzględniono ceny towaru mięsnego.

Koniec września przyniósł dalsze wzmocnienie na rynku austrjackim. Poza towarem mięsnym zwyżkował również towar tuczony — przeciętnie od 2 do 5 gr austr. na 1 kg ż. w.

Według danych Związku Eksporterów Bekonu i Art. Zwierz. w lipcu i sierpniu r. b. wywieziono do Austrji i Czechosłowacji 22.900 szt. żywych świń, podczas gdy w analogicznych miesiącach r. ub. — 22.226 szt. — dane te jednak nie wydają się nam zupełnie ścisłe, nie uwzględniają bowiem zwiększonego w międzyczasie wywozu do Austrji, oraz wywozu do Grecji. W rzeczywistości więc eksport trzody żywej w omawianym okresie był w r. b wyższy niż w roku poprzednim.

Eksport trzody bitej wyniósł w lipcu r. b. 2.528 szt. wartości 154 tys. zł., w sierpniu 1,313 szt. wart. 92 tys. zł. — ogółem 3841 szt. wart. ok. 246 tys. zł. W porównaniu do r. ub. oznacza to wzrost, wywieziono bowiem w tym czasie 2.348 szt. bitych świń wart. ok. 130 tys. zł.

Rynkami zbytu naszego bydła rzeźnego były: Austrja, Włochy, Grecja i Palestyna. Ogółem wywieziono w omawianym okresie r. b. 3.048 szt. wartości 811 tys. zł., w porównaniu do 940 szt. wart. ok. 227 tys. zł., wywiezionych w r. ub. Na tak znaczny wzrost eksportu wpłynęły w stopniu decydującym wzmożone wysyłki bydła w sierpniu do Grecji.

Koni wywieźliśmy w r. b. 805 szt. wart. 200 tys. zł., w analogicznych zaś miesiącach r. ub. 1780 szt. wart. 383 tys. zł.

Bekony, szynki i przetwory mięsne.

Jak przewidywaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, miniony okres przyniósł dalsze utrwalenie tendencji zwyżkowej na angielskim rynku bekonowym. Wpłynął na to wzrost zapotrzebowania, przyczem zanotować należy wystąpienie na rynku w roli nabywcy intendentury wojskowej, co wskazuje na wzmożone tempo przygotowań wojennych. W ten sposób reflektor konfliktu abisyńsko-włoskiego, a dziś coraz więcej angielsko-włoskiego, pada

także i na angielski rynek towarowy, przynosząc ożywienie obrotów. Zjawisko to z naszego punktu widzenia zasługuje na bardzo baczną uwagę.

Giełda londyńska notowała w dniu 20 b. m. w shl. za 1 cwt (50,8 kg.) bekon: angielski 78 — 87, irlandzki 78 — 86, kanadyjski 77 — 79, duński 82 — 85, holenderski 79 — 82, estoński 80 — 81, łotewski 79 — 80, litewski 77 — 81, polski 76 — 79, szwedzki 80 — 82.

Kształtowanie się rynku na najbliższą przyszłość będzie zależało od ilości bekonów, jakie ma przywieźć Danja tytułem wyrównania zaległości kontyngentu. Przewidywania idą raczej w kierunku dalszej zwyżki.

Kwota kontyngentu importowego bekonów do Anglji na IV-ty kwartał r. b. ma ulec wyraźnie obcięciu kwoty o ok. 14,3%. I tak w III kwartale kontyngent przyznany Polsce wynosił 114 tys. cwt., obecnie zaś został zmniejszony do 99,740 cwt. Mimo tak poważnej obniżki dowozów zagranicznych bekonu, brokerzy angielscy twierdzą, że nie wywrze to zasadniczego wpływu na poziom cen, ponieważ ubytek dowozu będzie zrekompensowany zwiększoną produkcją krajową bekonu.

Ceny smalcu utrzymują się na niezmienionym poziomie, przyczem towar polski notowany jest 70 — 71 shl. za 1 cwt. Sprzedaż tego artykułu forsują silnie Litwa, Brazylja i Węgry. Nasz towar, jako dobrze wprowadzony na rynek, osiąga ceny na równi z argentyńskim, a nawet w pewnych wypadkach poziom cen smalcu ze St. Zjednoczonych.

Eksport *) w lipcu i sierpuin 1935 r. z całego obszaru celnego Polski do Anglji wyniósł:

	Waga w kg. Lipiec 1935 r.	Sierpień 1935 r.
a) bekonów	1.898.440,5	1.778.627,0
b) szynek peklowanych	91.024,4	71.691,0
c) szynek w puszkach	109.483,0	64.511,8
d) pekl. przetw. mięsnych	123.317,2	96.951,4
Razem	kg 2.222.265,1	kg 2.011.781,2

	Wartość w zł. Lipiec 1935 r.	Sierpień 1935 r.
a) bekonów	3.912.949.87	3.452.430.77
b) szynek peklowanych	214.614.62	178.020.36
c) szynek w puszkach	396.328.46	240.629.01
d) pekl. przetw. mięsnych	290.753.97	240.747.18
Razem	zł 4.814.646.92	zł. 4.111.827.32

podczas gdy w tych samych miesiącach r. ub. wyeksportowano do Anglji:

	Waga w kg. Lipiec 1934 r.	Sierpień 1934 r.
a) bekonów	1.540.910.9	2.092.122
b) szynek peklowanych	101.015.6	293.997,5
c) szynek w puszkach	125.813,5	132.506.2
d) pekl. przetw. mięsnych	83.733	112.618,4
Razem	kg 1.851.473	kg 2.631.244,1

*) Dane są oparte na tymczasowych danych P. Z. E. B. i A. Z., które mogą w ostatecznym wyniku ulec nieznacznym poprawkom.

	Wartość w zł. Lipiec 1934 r.	Sierpień 1934 r.
a) bekonów	3.065.320.59	4.705.853.43
b) szynek peklowanych	240.771.15	646.247.69
c) szynek w puszkach	445.379.79	469.071.95
d) pekl. przetw. mięsnych	192.304.41	247.551.17
Razem	zł 3.943.775.94	zł 6.068.724.24

Przeciętne ceny miesięczne bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej, szynki peklowanej, szynki w puszkach, szynki surowej, żywca bekonowego loco fabryka, 1 kompletu produktów ubocznych oraz miesięczny kurs 1 shl. w/g. giełdy Warszawskiej kształtowały się, jak następuje:

		Lipiec 1935 r.	Lipiec 1934 r.	Sierpień 1935 r.	Sierpień 1934 r
1 cwt. (50.8 kg.) bekonu	shl.	80,42	76.16	76.56	86.57
1 kg. żywca bekonowego	zł.	0,62	0.64	0.82	0.71
1 kompl. prod. uboczn.	zł.	7.14	9.71	8.25	9.—
1 cwt. szynek pekl.	shl.	92.—	93.60	96.67	84.60
1 kg. szynki surowej	zł.	1.20	1.19	1.44	1,42
1 lbs. (0.45 kg.) szyn. w p.	d.	15.—	14.5	15.5	14.5
kurs 1 shl.	zł.	1,30	1.32	1,30	1.32

Powyższe zestawienia stwierdzają, że wyeksportowano do Anglji ogółem bekonów, szynek i pekl. przetworów mięsnych w lipcu b. r. w porównaniu do lipca 1934 r. o 20,7% więcej, zaś w sierpniu b. r. w porównaniu do sierpnia r. ub. o 23.5% mniej. Pod względem wartości omawiany eksport w lipcu b. r. w porównaniu do lipca r. ub. wzrósł o 22.1%, zaś wsierpniu r. b .w porównaniu do sierpnia r. ub. umniejszył się o 32,2%.

Pozatem w powyższych zestawieniach zwraca uwagę wzrost ceny żywca bekonowego w sierpniu b. r. w porównaniu do ceny płaconej w lipcu b. r. i sierpniu r. ub.

Poza ilościami artykułów, podanych wyżej, zostały wyeksportowane ponadto bekony, peklowane przetwory mięsne oraz szynki do Anglji z przeznaczeniem na reeksport do kolonij angielskich. Wywóz tych artykułów kształtował się jak następuje:

	Waga w kg. Lipiec 1935 r.	Lipiec 1934 r.	Sierpień 1935 r.	Sierpień 1934 r.
a) bekonów	62.864	43.104	32.760	33.920
b) pekl. przetw.m.	28.307	28,741	27.633	38.926
c) szynek w pusz.	14.860	16.904	10.526	7.445
Razem	106.031 kg.	88.749 kg.	70.919 kg.	80.291 kg.

Poza Anglją wywieziono w okresie sprawozdawczym do innych krajów poza Anglją ok. 442 tys. kg. szynek w puszkach. Wędzonych przetworów mięsnych wywieziono 92 tys. kg., konserw mięsnych 29 tys. kg, cielęciny 7 tys. kg, konserw drobiowych 15 tys. kg. oraz smalcu ok. 1.200 tys. kg.

W porównaniu do r. ub. eksport wszystkich tych artykułów wykazuje poważny wzrost, co jest wynikiem intensywnej akcji wywozowej przemysłu bekonowego, który wziął na siebie zobowiązania, że wzrost wywozu będzie odbywał się stopniowo i pozostawać będzie w procentowym stosunku do angielskiego kontyngentu bekonowego.

Plan zwiększonego wywozu jest w dalszym ciągu realizowany pomyślnie, przyczem cyfry dodatkowego wywozu kształtują się wyżej, aniżeli było przewidziane w planie.

Przewidziano w planie dodatkowy wywóz 461.500 kg miesięcznie, wywieziono natomiast:

w lipcu 1935 r.	1.167.853 kg.
w sierpniu 1935 r.	932.916 „

B. RYNKI KRAJOWE.

Sporą niespodzianką dla rynku są ogłoszone ostatnio 30 czerwca r. b., stwierdzające ubytek pogłowia trzody o 5,5%. Liczono się bowiem, że zmniejszenie przybierze znacznie poważniejsze rozmiary. W komentarzach naszych stosowaliśmy metodę daleko idącej ostrożności i jak się obecnie okazuje, mieliśmy słuszność, twierdząc, że prawdopodobny spadek pogłowia jest tylko jedną z przesłanek haussy na świnie. Obok zaś tego grają rolę momenty natury psychologicznej i względy sezonowego kurczenia się podaży.

Jak się więc teraz będzie kształtowała tendencja, cen, skoro ujawniło się, że ubytek ilościowy trzody nie jest tak wielki, jak można było oczekiwać? Zakładając, że konsumcja wewnętrzna stanowi pozycję stałą, odpowiednik należałoby może szukać w wysokości eksportu, on bowiem, jako naturalna klapa bezpieczeństwa, przez którą winien odpływać z kraju nadmiar towaru, może w decydującej mierze wpłynąć na poziom cen wewnętrznych. Pod tym względem horoskopy nie przedstawiają się źle. Pomimo kurczenia się kontyngentowego eksportu do Anglji, dzięki naciskowi na dodatkowy eksport globalna suma wywiezionych artykułów produkcji zwierzęcej nie maleje, lecz wzrasta. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy r. b. wywieźliśmy ok. 40 tys. sztuk trzody więcej, niż w r. ub., uwzględniając wszelkie postacie eksportowanego towaru. I tak eksport za cały 1934 r. wyniósł ok. 688 tys. szt., za pierwsze 8 miesięcy ok. 474 tws. szt., za pierwsze zaś 8 miesięcy r. 1935. ok. 514 tys. sztuk.

Jest to więc okoliczność pomyślna, która, w połączeniu z efektywnym spadkiem pogłowia, skłania nas raz jeszcze do wyrażenia poglądu, że ceny trzody winny się utrzymać na poziomie wyższym, niż w pierwszych miesiącach r. b. Narazie ceny spadły, co zresztą przewidywali kupcy i przetwórcy mięśni. Spadek ten nie przekracza jednak wyżej zakreślonej granicy. A zachodzą i zjawiska odwrotne, jak dalsza zwyżka w okręgach zachodnich co wiąże się z wielkim spadkiem pogłowia na tamtejszym terenie, a wzmocnione jest tegorocznym nieurodzajem ziemniaków.

Zarówno w dzielnicy zachodniej, jak i Małopolsce zmniejszenie stanu trzody poszło najdalej, są to zaś okręgi odgrywające największą rolę w eksporcie. Podkreślamy ten fakt, gdyż nie pozostanie on bez wpływu na ogólne kształtowanie się konjunktury na rynku trzody.

W zmianach cen w okresie sprawozdawczym orjentują poniższe tabelki, odnoszące się do 3 głównych targowic krajowych.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.IX—15.IX 1935	15.VIII—31.VIII 1935	1.IX—30.IX 1934	1.IX—15.IX 1935	15.VIII—31.VIII 1935	1.IX—30.IX 1934	1.IX—15.IX 1935	15.VIII—31.VIII 1935	1.IX—30.IX 1934
Mięsiste ponad 80	—	—	—	86	98	54	—	—	—
80—100	—	—	—	96	109	60½	98	88½	59
100—120	—	—	—	107	118	66	115	106	71
Mięsne od									
110 wzwyż	92¼	94	73¾	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	126½	125½	71½	131¾	122½	83
130—150	105	106	80	—	—	—	—	—	—
ponad 150	122¼	120	86½	—	—	—	148½	140	94½

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.

(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.IX—15.IX 1935	15.VIII—31.VIII 1935	1.IX—30.IX 1934	1.IX—15.IX 1935	15.VIII—31.VIII 1935	1.IX—30.IX 1934	1.IX—15.IX 1935	15.VIII—31.VIII 1935	1.IX—30.IX 1934
Woły . .	79	71	80	67½	66	70½	—	—	70
Buhaje . .	72	66	—	62	62	64	61½	65	65
Krowy . .	85½	65	60	63	62½	67½	68¼	70	71
Jalowice . .	—	—	—	67½	66	70½	69¼	70	72
Cielęta . .	75	66	70	80½	80	86	85½	85½	83

S. K.

Rynek Jajczarski.

Ceny jaj oryginalnych wynosiły w pierwszej połowie września od 78—80 zł. do 88 zł. za 24-kopową skrzynię. W Wielkopolsce cena jaj oryginalnych osiągała 91—92 zł. za 24 kóp.; za 1 kg jaj płacili eksporterzy 1.10 do 1.15 zł.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 1.20 zł. za 1 kg jaj.

W Warszawie płacono za 24-kopową jaj loco skład odbiorcy, początkowo 68—80, a następnie 70—85 zł., zależnie od jakości i wagi towaru.

Ceny eksportowe za 24 kóp jaj loco granica Polski wynosiły w czasie od 1—7 września przeciętnie 93 — 95 zł., zaś w czasie od 8-go do 14 września 98—100 zł.

Eksport jaj z Polski był kierowany głównie do Anglji i Hiszpanji, nadto eksportowaliśmy jaja do Austrji, Czechosłowacji, Szwajcarji oraz do Włoch.

Importerzy jaj w Barcelonie uskarżają się na brak licencyj na przywóz jaj z Polski. Z tego powodu jest sprawą naglącą, by został w najgliższym czasie dokonany przydział pozwoleń na import jaj polskich do Hiszpanji w ilości 170 wagonów, przyznanych Polsce wzamian za wino importowane do nas zgodnie z układem z Hiszpanją.

Ostatnio pogorszyły się znacznie warunki eksportu jaj do Anglji, gdyż nadchodzą tam już liczne transporty jaj z Australji i z Afryki Południowej, które z braku

dostatecznego zbytu, składa się do chłodni. Nadto zwiększyły się bardzo dostawy jaj z Rumunji, która forsuje swój eksport zapomocą bardzo wysokich premij. Konkurencja rumuńska deprymuje rynek angielski, gdyż jaja z Rumunji nadchodzą tam w złym stanie i są zbywane za każdą cenę.

Włochy wykazały we wrześniu b. r. większe zainteresowanie dla naszego towaru, płacąc chętnie zł. 112 do 113 f-co granica polska za 1/1 skrzynię; musiały się one jednak ograniczyć z importem z powodu bardzo obostrzonych przepisów dewizowych, zakupując jedynie towar w ramach gotówki jaką posiadają włoscy importerzy do dyspozycji poza granicami swego kraju w Szwajcarji i we Francji.

W pierwszych 8 miesiącach 1935 r. i 1934 r. eksport jaj z Polski kształtował się następująco: (Źródło: Miesięczniki Handlu Zagranicznego 1934 i 1935 r. Nr. stat. 12500).

Kraj	Styczeń — Sierpień			
	1935		1934	
	q	1000 zł	q	1000 zł.
Anglja	71549	6679	72372	7285
Austrja	6788	726	6975	825
Czechosłowacja	13666	1343	17717	1765
Hiszpanja	45316	5328	27121	2985
Szwajcarja	6236	640	5940	619
Włochy	2582	281	20698	2219
Razem	147075	15098	155189	16190

Notowania cen za jaja polskie na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	Notowano za sztuk jaj	Notowano kategorji	Data notowania w r. 1935 3.IX.	w r. 1935 17.IX.	w r. 1934 3.IX.	w r. 1934 18.IX.
Anglja	120	62 kg	—	—	—	8/3 do 8/6
		61/62 „	—	9/6	9/—	—
		59/60 „	8/9 do 9/—	9/3	8/6 do 8/9	8/—
		57/58 „	—	8/6 do 8/9	—	—
		55/56 „	—	—	—	—
		53/54 „	7/6 do 8/—	7/9 do 8/3	7/3 do 7/9	7/3 do 7/6
		51/52 „	7/3 do 7/6	7/6	7/— do 7/3	7/— do 7/3
		49/50 „	6/9 do 7/—	—	6/9 do 7/—	6/6 do 7/—
		47/48 „	—	—	6/7$^1/_2$	6/3
		M	6/3 do 6/4$^1/_2$	6/4$^1/_2$ do 6/6	6/—	6
Austrja	1	—	Nie notowano	12$^1/_2$ do 13 gr. austr.	Nie notowano	10$^3/_4$—11 gr. austr.
Czechosłowacja	60	—	Nie notowano		Nie notowano	
Francja	1000	—	Nie notowano		Nie notowano	
Hiszpanja	360	53/54 kg	Nie notowano	58 pesetów	Nie notowano	
		51/52 „		56 „		
		M		54 „		
Niemcy	1	—	Nie notowano		Nie notowano	
Szwajcarja	100	—	Nie notowano		Nie notowano	
Włochy	100	53/54 kg	Nie notowano		24 lirów	Nie notowano

Rynek maślarski.

Położenie krajowego rynku maślarskiego w ostatnich trzech miesiącach, to znaczy od lipca do września włącznie, nie przedstawiało się jednolicie. W lipcu zgodnie z przewidywaniami dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym oraz sezonowi — produkcja była bardzo obfita — znacznie przewyższająca zapotrzebowanie rynku krajowego. Niemniej osiągnięta nadwyżka produkcyjna była o blisko 25$^0/_0$ mniejsza od lipcowej w 1934 r. W sierpniu z powodu żniw i panującej posuchy, która zniszczyła trawy zwłaszcza w województwach zachodnich dał się zaobserwować dość znaczny w porównaniu do lipca spadek podaży mleka i masła. Jednak mimo tych niesprzyjających okoliczności produkcja masła dała dość znaczną nadwyżkę dla eksportu. We wrześniu warunki atmosferyczne naogół się poprawiły, wpływając tem samem na wzrost podaży mleka i produkcji masła. W miesiącu tym ogólna ilość masła prawdopodobnie dorówna quantum sierpniowemu.

Spożycie mleka i masła w omawianym okresie, a zwłaszcza w sierpniu było naogół zadawalające. Względnie niska cena tych produktów przy coraz bardziej drożejących tłuszczach zwierzęcych naturalnych i opodatkowanych tłuszczach zastępczych wpływały na wzrost konsumcji masła. Do tego niemało przyczyniło się uświadomienie coraz szerszych kół społeczeństwa, że masło w naszym kraju jest w dzisiejszych warunkach najtańszym i najzdrowszym naturalnym tłuszczem jadalnym zwłaszcza dla młodzieży. Że zrozumienie tego truizmu przenika coraz bardziej całe społeczeństwo, świadczy o tem zaobserwowany fakt utrzymania się spożycia masła w niezmniejszonych ilościach mimo dość znacznej zwyżki cen na rynku. Nieco słabszy zbyt masła w kraju w miesiącu wrześniu jest zjawiskiem normalnem, wynikającem w dużym stopniu z wyczerpania finansowego konsumenta, który w tym czasie ponosi znaczne wydatki związane z powrotem młodzieży do szkół. W październiku ten moment nieco straci na znaczeniu, natomiast zastąpią go znaczne wydatki na przygotowania zimowe (opał i odzienie).

W okresie omawianych trzech miesięcy krajowy rynek maślarski pozostawał pod silnym interwencyjnym wpływem wywozu masła zagranicę, który wespół z innemi momentami (przewidywana mniejsza produkcja, żniwa) i okolicznościami (posucha, wzrost cen artykułów hodowlanych w kraju i zagranicą, znaczne spożycie), oddziałał na poważną zwyżkę cen tego produktu. Wywóz masła w r. b. przedstawiał się następujący: w okresie styczeń — sierpień (włącznie) wyeksportowaliśmy ca 28000 q, gdy w roku ubiegłym wywóz masła za ten czas wyniósł 32007 q. Spadek wywozu w roku bieżącym wytłumaczyć się daje spóźnioną wiosną i zupełnem zahamowaniem wywozu masła do Niemiec i innych państw.

W miesiącach lipiec — sierpień wywieźliśmy w r. b.

ca 15500 q, podczas gdy w 1934 r. ca 13000. Jak z porównania tych cyfr widzimy w roku ubiegłym wywóz układał się mniej więcej równomiernie, podczas gdy w roku bieżącym gros eksportu przypada na miesiące letnie.

Wprawdzie nie dysponujemy jeszcze danemi statystycznemi dotyczącemi wywozu za miesiąc wrzesień, jednak opierając się na prowizorycznych cyfrach, przypuszczać należy, że wywóz masła w tym miesiącu będzie większy niż we wrześniu roku ubiegłego i że w następstwie tego różnica ogólna wywozu za okres 9-miesięczny w r. bież. w porównaniu do wywozu na takich okres 1934 r. w pewnym stopniu się zmniejszy.

Masło wywozimy w r. b. przedewszystkiem do Wielkiej Brytanji, a mniejsze ilości do Czechosłowacji, Palestyny i na inne rynki, które były obsyłane naszym towarem raczej sporadycznie, gdy konjunktura na to pozwalała, lub też zupełnie eksploracyjnie dla przekonania się, czy i w jakich warunkach eksport naszego masła mógłby liczyć na powodzenie. Stany Zjednoczone, które były w początkach b. r. terenem silnego zainteresowania wszystkich państw eksportujących masło, narazie wobec silnej poprawy własnej produkcji nabiału przestały wchodzić w rachubę. Niewykluczone są jednak możliwości eksportowe w zbliżającym się okresie zimowo-wiosennym.

Wracając do Anglji, na wstępie zaznaczyć trzeba, że silny tegoroczny wywóz naszego masła na ten rynek miał różne po temu przyczyny. Przedewszystkiem niemal od samego początku bież. roku stwierdzić się dało wybitne zmniejszenie zapasów masła w chłodniach angielskich. Niedobór ten (jeśli się porówna stan tegoroczny z zapasami w r. 1934 czy 1933) powiększył się we wrześniu jeszcze bardziej. Zapasy masła w chłodniach wynosiły: 1 września 1935 r. — 1. 064.915 skrzyń, 1 września 1934 r. 1.787.646 skrzyn, a 1 września 1933 — 1.100.336 skrzyń. Wprawdzie trudno jeszcze ustalić powody tak znacznego uszczuplenia stanu rezerw masła w chłodniach, bo odziałały na to deficyt masła w początkach b. r. w Stanach Zjednoczonych, ogólne zmniejszenie produkcji na rynku światowym zwłaszcza w dominjach i moment spekulacyjny — w każdym razie ten stan rzeczy spowodował silny wzrost cen masła w Anglji, co automatycznie podciągnęło wgórę notowania tego produktu na międzynarodowym rynku maślarskim. Począwszy od lipca, notowania masła w Anglji nieustannie wzrastają, przyczem w połowie września gwałtownie się podwyższyły o blisko 10% w porównaniu do stanu z ostatnich dni sierpnia. Porównanie cen tegorocznych z ubiegłorocznemi najlepiej to uwidacznia:

Sierpień.

	R. 1935	R. 1934
masło duńskie	109—110 sh.	105 sh.
„ holenderskie	88— 92 „	76— 86 „
„ polskie	82— 85 „	63— 66 „

Wrzesień.

	R. 1935	R. 1934
masło duńskie	128 sh.	104—105 sh.
„ holenderskie	95—106 sh.	66— 77 „
„ polskie	94—96—(98) sh.	56 „

Haussa na rynku angielskim, która utrzyma się prawdopodobnie jeszcze przez czas dłuższy, bo dostawy z dominjów wynoszą obecnie ca. 180.000 skrzyń wobec ca. 350.000 skrzyń w roku ubiegłym w tym czasie — czyni Anglję najbardziej atrakcyjnym ze wszystkich rynków zbytu. Nic przeto dziwnego, że i nasz wywóz masła nastawił się w tych warunkach prawie w całości na ten rynek.

Na wzrost cen masła polskiego wpłynęły poza powyższemi jeszcze inne specjalne momenty. W pierwszym rzędzie należy stwierdzić wybitną poprawę jakości naszego produktu oraz jego opakowania. Liczne i uporczywe uchybienia, które prześladowały nasz eksport masła w latach ubiegłych obecnie prawie że nie mają miejsca. Pewne niedociągnięcia w opakowaniu jakie się jeszcze dadzą stwierdzić, pozostają w dużym stopniu w związku z manipulacją beczkami przy załadunku na statki przez niezbyt wykwalifikowany personel robotniczy zajęty przy tych czynnościach, ale i pod tym względem oczekuje się poprawy. Resztę niedomagań w dziedzinie jakości masła usunąć może tylko wprowadzenie pełnej standaryzacji tego artykułu, która jest teraz tematem prowadzonych studjów.

Drugim czynnikiem, który oddziaływał na zwyżkę ceny masła polskiego w Anglji oraz na jego łatwy i masowy zbyt w Anglji — jest silny popyt jego przez średniego i uboższego konsumenta angielskiego, który z powodu b. wysokiej ceny masła duńskiego czy dominjalnego coraz częściej zaczyna pokrywać swoje zapotrzebowanie produktem polskim, zwłaszcza, że jakościowo nie jest on o wiele gorszy od gatunków renomowanych.

Wywóz masła do Niemiec nie miał nadal miejsca. Może toczące się już od dłuższego czasu rokowania otworzą nam ten rynek zbytu, lecz zaznaczyć trzeba, że eksport do Niemiec wobec wybitnej poprawy konjunktury w Anglji nie posiada już teraz takiego jak ongiś znaczenia.

Szczegółowo omówione okoliczności łącznie ze zmniejszoną w roku bieżącym produkcją masła w kraju wpłynęły na b. silny wzrost ceny. Gdy w czerwcu notowania masła wahały się od zł. 1,70 do 2.—, to w lipcu podniosły się one na 2,60 zł., w sierpniu na zł. 2,90 (z wahaniami nawet powyżej 3 zł.), a we wrześniu utrzymują się stale powyżej zł. 3. — za 1 kg. Najsilniej zwyżkowały notowania w Poznaniu, gdzie utrzymują się w ostatnich dniach na poziomie zł. 3.40. W Warszawie od 18 września ceny wahają się od zł. 3,50 do zł. 3,20. Najsłabiej zareagowała Małopolska. W Krakowie notowano w połowie września zł. 2.90, przez co stworzono premję dla mleczarń eksportujących masło zagranicę. Jednak wytworzona w ten sposób podwójna cena masła pierwszego gatunku, względnie wyodrębnienie specjalnej ceny masła eksportowego, może nasuwać pewne wątpliwości, czy jest to celowe z punktu widzenia jednolitego wpływu interwencji wywozu na rynek.

Nie wchodząc w przyczyny obserwowanej obecnie poprawy opłacalności produkcji mleczarskiej, zjawisko to zyskuje na tem większem znaczeniu, jeśli się zważy, że wysokie ceny masła pociągnęły wgórę ceny mleka i wszystkich jego pochodnych, przez co wpłynęły na wzrost dochodu rolnika, zwłaszcza drobnego, wyczerpanego poprzedniemi niskiemi cenami wszystkich płodów rolnych. Ten stan rzeczy zasługuje na baczną uwagę jeszcze ze względu na to, że interwencja na odcinku zbożowym osłabła i że skutki tego zarządzenia gospodarczego zwłaszcza w pierwszych tygodniach lipca przedstawiały się groźnie. Dziś po zastosowaniu szeregu ulg dla rolnika, a zwłaszcza z powodu stwierdzonej pewnej ogólnej poprawy konjunktury zwłaszcza na odcinku artykułów hodowlanych, moment ten nieco stracił na znaczeniu.

Poza dobremi stronami ostatniej zwyżki cen zauważyć się dają, choć narazie dość mgliste, również ujemne następstwa tej poprawy rynku nabiału. Wzrost cen masła spowodował, że wiele mleczarń nastawionych na produkcję serów przerzuciło się na wyrób masła, ograniczając lub zupełnie wstrzymując poprzednią swą produkcję serowarstwa w naszym kraju, co może niezwykle ujemnie wpłynąć na przyszłość tej gałęzi naszego gospodarstwa rolnego. Jest to pozatem objaw wielce niepożądany, bo wywołuje niekorzystną dla naszego gospodarstwa jednostronność produkcji mleczarstwa, co w razie ewentualnego nowego strząsu na rynku mleczarskim może spowodować komplikacje podobne do tych, jakie miały miejsce w r. 1933. Równie pewne ujemne skutki dadzą się stwierdzić w innych gałęziach związanych z mleczarstwem, stąd wniosek, że obecny interwencyjny wpływ eksportu winien zerwać z jednostronnością i rozciągnąć się na wszystkich gałęziach przemysłu mleczarskiego.

Dalszy wzrost ceny masła będzie coraz powolniejszy mimo zbliżającej się zimy, kiedy produkt ten zwykle znacznie drożeje. Obecne notowania masła, jak na nasze dzisiejsze położenie ekonomiczne całego społeczeństwa, należy uznać za dostatecznie wysokie. Dalszy ich wzrost zwłaszcza w dotychczasowem tempie może zachwiać równowagę między produkcją a spożyciem, kiedy dzisiejszy wywóz obejmuje wyłącznie nadwyżki ponad zapotrzebowanie rynku krajowego. Istnieją uzasadnione obawy, że w razie znaczniejszego przekroczenia obecnego poziomu cen masła konsument spotka się z tańszem masłem zafałszowanem lub też, że wzmożony eksport będzie premją dla produkcji i zbytu w kraju tłuszczów zastępczych.

Kończąc rozważania o cenie masła i mleka, nadmienić trzeba, że w r. b. obecna względnie jeszcze nieco wyższa cena tych produktów zachęci rolnika do używania pasz treściwych, co poza następstwami produkcyjnemi niewątpliwie korzystnie odbić się winno na poprawie jakości naszego bydła mlecznego. *J. J.*

Rynki rybne.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres miesiąca sierpnia i września.

Równolegle do poprawiającej się ostatnio sytuacji na rynku zbytu artykułów hodowlanych, głównie trzody chlewnej, sytuacja w zbycie karpia systematycznie nadal pogarsza się. Już kilkakrotnie podkreślaliśmy w poprzednich sprawozdaniach, że ceny tegoroczne zarówno zimowe, wiosenne, jak i letnie nie były w odpowiednim stopniu wyższe od cen jesiennych. W miesiącach zimowych cena karpia niemal pokrywała się z ceną jesienną, w drugiej połowie lipca i w pierwszej sierpnia ceny nie były wiele wyższe od cen np. grudniowych r. ub. W ten sposób premja, jaka dotychczas słusznie przypadała hodowcom zimującym rybę, przestała istnieć, przestał zatem istnieć główny czynnik, mogący mieć dodatni wpływ na bardziej równomierne rozkładanie podaży w ramach roku.

Drugim wyraźnym dowodem pogorszenia się sytuacji w obrocie karpiem było wczesne załamanie się cen, które corocznie zaznaczało się na jesieni w okresie głównych odłowów. Moment ten następował zwykle w październiku, w r. ub. załamanie nastąpiło już w końcu września, w roku zaś bieżącym spadek cen zaznaczył się już w drugiej połowie sierpnia. W ostatnim tygodniu sierpnia ceny karpia osiągnęły najniższy poziom — zł. 1.20—1.30, ceny te są niższe od najniższych cen, jakie były w r. ub.

W zakresie cen karpia koniec lipca i pierwsza połowa sierpnia wykazały tendencję utrzymaną. Jedynie w tygodniu między 29 lipca i 3 sierpnia na rynku zaznaczyła się gwałtowna zwyżka usprawiedliwiona zmniejszonemi silnie dowozami karpi (18.000 kg), a zwłaszcza redukcją podaży ryby śniętej, na co z kolei wpłynęły wyjątkowe niesprzyjające warunki atmosferyczne, utrudniające odłowy. Dowóz ryby śniętej w tym tygodniu osiągnął zaledwie cyfrę 36.000 kg. W wyniku tak silnych wahań podaży, cena karpia, utrzymująca się poprzednio na poziomie zł. 1.65—1.75 w hurcie, i zł. 2.— w detalu silnie zwyżkowała, osiągając w hurcie zł. 1.90—2.10, w detalu zaś zł. 2.40—2.60, zatem zwyżka ceny z tygodnia na tydzień wyniosła 20—25%. W zakresie cen ryby jeziorowej i rzecznej tendencja zwyżkowa zaznaczyła się jeszcze bardziej silnie. W następnych tygodniach zarówno podaż karpi jak i ryby śniętej silnie wzrosła. Tygodniowy dowóz karpi wynosił pod koniec sierpnia ca 30.000 kg, dowóz ryby jeziorowej i rzecznej wzrastający szybko z tygodnia na tydzień, osiągnął w przedostatnim tygodniu sierpnia ca 100.000 kg.

W pierwszej połowie września cena hurtowa karpia zwyżkowała, podnosząc się do wysokości zł. 1.20—1.30 za ostatni tydzień sierpnia do zł. 1.40—1.50 a następnie dnia 13/IX do zł. 1.40—1.55. W trzecim tygodniu września nastąpiła ponowna zniżka, w tym samym czasie na rynku zaznaczyła się wyraźnie różnica w cenach karpia zależnie od wielkości sztuk, co, biorąc pod uwagę orjentacyjne informacje z terenu, zapowiadające, że produkcja tegoroczna składać się będzie głównie z ryby drobnej, ryba zaś średnia i gruba stanowić będzie nieduży odsetek, uznać należy za fakt nader niepomyślny dla hodowców.

Dla zbytu ryby jeziorowej i rzecznej miesiąc wrzesień był naogół niepomyślny. Nadmierna, a nawet rekordowa podaż wywoływała silne zniżki cen. Główny odsetek w ogólnym dowozie ryby śniętej stanowiła ryba poleska, składająca się w dużej mierze z ryby drobnej. Największe natężenie podaży nastąpiło w ostatnim tygodniu sierpnia (122.000 kg), poczem zaznaczył się stały stopniowy spadek do cyfry 57.000 pod koniec września. Zaznaczyć należy, że zarówno pierwsza cyfra, jak i druga przekracza możliwości konsumcyjne Warszawy.

Z obserwowania przebiegu sprzedaży ryb na rynku warszawskim w ciągu sierpnia i września wynika, że sytuacja na rynku zbytu karpia jest w dużej mierze odbiciem sytuacji na rynku ryby śniętej, a zatem silnie zależy od dowozu tejże ryby. Przy okazji należy stwierdzić, że uregulowanie racjonalne rozkładu podaży ryby śniętej przedstawia duże trudności. Trudności te są tem większe, ponieważ w ogólnych ilościach ryby śniętej dowożonej do Warszawy przeważający procent stanowi ryba z Polesia, gdzie wobec nieobjęcia tego terenu wykonywaniem ustawy o rybołówstwie wszelki wpływ na rybaków odnośnie regulowania terminów odłowów jest niemożliwy. Częściowe załatwienie nastąpi niewątpliwie po stworzeniu na Polesiu szeregu kół rybackich, których zada-

niem będzie zracjonalizowanie odłowów i wzajemne uzgadnianie terminów połowowych. Prace w tym kierunku mają być w najbliższym czasie podjęte przez Poleską Izbę Rolniczą.

Miesiąc lipiec r. b. wykazał przywóz ryb z zagranicy w wysokości 33.675 q, wartości 1.323.000 zł., wywóz zaś 553 q, wartości 81.000 zł. W porównaniu do lipca roku ubiegłego przywóz dość silnie powiększył się, bowiem lipcowy import z roku ubiegłego wynosił 17.717 q, wartości 603.000 zł. Natomiast tegoroczna cyfra eksportu wykazała w porównaniu z cyfą zeszłoroczną 917 q, wartości 138.000 zł., silny spadek.

Karpi żywych w lipcu roku bieżącego nie przywieziono wcale, podobnie, jak i w roku ubiegłym. Analogicznie jest i z innemi rybami żywemi, których nie przywożono wcale. Śledzi mrożonych i świeżych przywieźliśmy w lipcu r. b. 371 q, wartości 11.000 zł., przyczem z Niemiec przyszło 221 q, wartości 8.000 zł. i z Norwegji 150 q, wartości 3.000 zł W roku ubiegłym przywóz ten wynosił 37 q, wartości 2.000 zł. Sandacza wrożonego przywieziono 291 q, wartości 25.000 zł. Cała ilość pochodziła z Z.S.R.R. W lipcu r. ub. przywóz sandaczy wyniósł 47 q, wartości 6.000 zł. Przywóz leszczy zamknął się cyfrą 70 q, wartości 5.000 zł. (pochodzenia z Z.S.R.R.). W roku ubiegłym wyniósł on 18 q, wartości 1.000 zł. Śledzi solonych przywieźliśmy 32.942 q, wartość 1.282.000 zł., z czego z Anglji 32.221 q, wartości 1.258.000 zł. W roku ubiegłym przywóz ten wynosił 17.587 q, wartości 500.000 zł.

Po stronie wywozu jedyną poważną pozycją są raki, których nasz eksport w omawianym miesiącu wyniósł 548 q, wartości 80.000 zł. Z ilości tej do Niemiec eksportowaliśmy 438 q, wartości 60.000 zł. i do Francji 97 q, wartości 18.000 zł. W lipcu roku ubiegłego eksport ten wyniósł 830 q, wartości 135.000 zł.

Obroty handlu zagranicznego rybami wyniosły w miesiącu sierpniu r. b. według danych Głównego Urzędu Statystycznego w przywozie 46.484 q, wartości zł. 1.817.000 zł., w wywozie zaś 687 q, wartości zł. 98.000. W sierpniu r. ub. przywóz wyniósł 31.051 q wartości 1.263.000 zł., wywóz zaś 891 q, wartości zł. 131.000. Wzrost cyfr przywozu jest wynikiem zwiększonych zakupów śledzi solonych w Anglji, na spadek cyfr wywozu wpłynęło zmniejszenie się cyfr wywozu raków.

Poszczególne pozycje przywozu ryb w miesiącu sierpniu r. b. kształtowały się jak następuje.

Przywozu karpi, wobec niskich cen karpia krajowego — nie notowano. W sierpniu r. ub. przywóz karpi wyniósł 148 q, wartości 9.000 zł. Przywóz sandaczy wyniósł w sierpniu r. b. 178 q, wartości zł. 15.000 (całość pochodziła z Z.S.R.R.), podczas gdy w roku ubiegłym sandaczy dowieziono w tym czasie 332 q, wartości zł. 36.000, ilościowy zatem spadek przywozu wyniósł prawie 50% — przywozu zeszłorocznego sierpniowego. Przywóz leszczy wyniósł w sierpniu b. r. 124 q, wartości 10.000 zł., przyczem cała ilość pochodziła z Z.S.R.R., cyfry przywozu leszczy w sierpniu ub. r. wynosiły 218 q, wartości zł. 21.000. Śledzi świeżych w lodzie przywieziono w sierpniu b. r. 873 q, wartości 28.000 zł., z czego 826 q, wartości 27.000 zł. pochodziło z Niemiec; odnośne cyfry z sierpnia r. ub. wynosiły 945 q, wartości 46.000 zł. Przywóz śledzi solonych wykazał ostatnio duży wzrost. W sierpniu b. r. przywieziono 45.116 q, wartości 1.754.000 zł., w czem 43.518 q, wartości zł. 1.707.000 pochodziło z Anglji, reszta zaś z Norwegji, Islandji i Holandji. W sierpniu r. ub. przywóz śledzi solonych osiągnął cyfrę 29.369 q, wartości 1.146.000 zł. Przywóz szprotów i sardeli wyniósł w sierpniu b. r. 12 q, wartości 2.000 zł., podczas gdy w tym samym czasie w r. ub. odnośne cyfry wynosiły 26 q, wartości zł. 4.000.

W wywozie jedyną poważną pozycję w okresie sprawozdawczym stanowił eksport raków, który wyniósł 629 q, wartości 83.000 zł. Z sumy tej 553 q, wartości 70.000 zł. zostało skierowanych do Niemiec, 68 q, wartości zł. 11.000 do Francji. W sierpniu r. ub. wywóz raków osiągnął cyfrę 827 q, wartości 113.000 zł.

E. G.

Ceny hurtowe karpla w zł. za 1 kg.

Rynek	26.VII	2.VIII	9.VIII	16.VIII	23.VIII	30.VIII	6.IX	13.IX	20.IX
Lwów . .	—	—	1.70	—	—	—	1.50		*) 1.40 **) 1.30
Łódź . . .	2.00—2.15	2.00—2.10	1.95	1.90—2.00	1.65	1.50	1.55	1.60	a) 1,50—6.65 b) 1.20—1.40
Warszawa . .	1.65—1.75	1.90—2.10	1.60—1.70	1.60—1.80	1.50	1.20—1.30	1.40—1.50	1.40—1.55	a) 1.35—1.45 b) 1.30—1.35 c) 1.10—1.20

*) i **) oznaczają cenę karpia loco grobla uzyskiwaną przez producentów mających gospodarstwa rybne pod Lwowem. *) dotyczy ryby grubej, **) drobnej.

Oznaczenia liter a) ponad 750 gr wagi sztuka
b) dla m Łodzi poniżej 750 gr wagi sztuka
„ m Warszawy od 500 do 750 gr wagi sztuka
c) od 400 do 500 gr wagi sztuka

KRONIKA KRAJOWA.

Pogłowie zwierząt gospodarskich.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że na podstawie tymczasowych obliczeń danych rejestracji zwierząt gospodarskich według stanu z dnia 30 czerwca 1935 roku — pogłowie zwierząt gospodarskich uległo następującym zmianom w porównaniu do stanu z tegoż okresu 1934 roku.

	1934 r.	1935 r.	Zmiany w %% porównaniu do 1934 r.
	w tysiącach sztuk		
Konie	3.764	3.762	0.0
Bydło rogate	9.258	9.696	+ 4.7
Trzoda chlewna	7.091	6.703	— 5.5
Owce	2.554	2.783	+ 9.0
Kozy	321	354	+10.6

Są to jeszcze obliczenia prowizoryczne i po ukończeniu opracowań mogą ulec nieznacznym poprawkom. Ogólna jednak tendencja pozostanie prawdopodobnie bez zmian.

Jakkolwiek ogólne pogłowie koni w roku bieżącym pozostaje prawie bez zmian, to jednak zarówno w grupach wieku jak też w poszczególnych częściach kraju uwidoczniają się pewne zmiany, przedewszystkiem uwydatnia się znaczny wzrost źrebiąt (sztuk do 1 roku) o 28,6% w stosunku do 1934 roku.

Wzrost pogłowia koni stwierdzamy z nieznacznemi wyjątkami w województwach centralnych oraz w nowogródzkiem i poleskiem; w pozostałej zaś części kraju przeważa spadek pogłowia końskiego w granicach od 0,1% do 2,8%.

Na wzrost pogłowia rogatego w dużym stopniu wpłynął wzrost liczby cieląt (sztuk do 1 roku) o całe 200 tysięcy sztuk czyli około 15,0%.

Wzrost ogólnego pogłowia bydła rogatego uwydatnia się w większej części kraju za wyjątkiem województw poznańskiego i pomorskiego (w tym ostatnim za wyjątkiem kilku powiatów), oraz poszczególnych powiatów województw południowych.

Pogłowie trzody chlewnej w poszczególnych grupach wieku uległo zmniejszeniu w granicach od 2% — 8%. Nieznaczne napozór zmiany w liczbie trzody chlewnej (około 400 tys. sztuk mniej) w poszczególnych częściach kraju przedstawiają bardzo duży kontrast, a mianowicie: województwa wschodnie pozatem woj. białostockie, wschodnia część woj. warszawskiego oraz północna część woj. lubelskiego wykazują zwyżkę pogłowia w granicach dla liczb wojewódzkich od + 12% do + 37% (Nowogródek).

Odwrotnie w pozostałej części kraju, t. j. woj. zachodnich, południowych i w części województw centralnych spadek pogłowia wyraża się w granicach od 3,0% (Warszawa, Lublin) do 30% (Kraków, Lwów). Woj. poznańskie wykazuje spadek — 22,0%, pomorskie — 19,8%. Wzrost pogłowia owiec jest prawie powszechny, przyczem największy wzrost uwydatnia się w województwach: łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, krakowskiem oraz lwowskiem wynoszący ponad 15% w stosunku do roku ubiegłego. Najminejszy wzrost wykazuje woj. pomorskie, poleskie i białostockie. W pozostałych województwach wzrost pogłowia waha się w granicach przeciętnego dla Polski.

Wzrost pogłowia kóz jest prawie powszechny, przyczem w poszczególnych częściach kraju wzrost ten dochodzi do 30% i więcej (woj. tarnopolskie, lwowskie, wołyńskie).

S T A T Y S T Y K A

Handel zagraniczny oraz ceny masła i jaj w/g wydawnictw G. U. S.

M a s ł o

Rok i miesiąc	Przywóz	Wywóz	Ceny hurtowe za 1 kg. w złotych w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne"					
	Kwintale		Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
1929/30	255	137,613	5.75	7.03	—	6.32	6.76	6.70
1930/31	183	131.452	4.27	5.57	—	5.65	5.72	5.57
1931/32	829	60.113	3.28	3.97	—	5.10	5.57	4.85
1932/33	3.139	7.691	3.24	3.03	—	4.67	5.17	4.33
1933/34	106	36.864	3.06	2.70	—	4.00	5.37	5.25
1934								
VIII	—	4.308	2.10	2.72	4.10	3.51	4.48	5.30
IX	0,0	5.458	2.40	2.70	4.10	3.42	4.42	5.37
X	35	2.617	2.67	3.05	4.10	3.37	4.11	5.42
XI	9	3.913	2.80	3.04	4.10	3.43	4.76	5.42
XII	0,0	0.373	2.90	3.25	4.09	3.43	4.75	5.41
1935								
I	0,1	736	2.50	3.03	4.10	3.54	4.67	5.40
II	0,1	1.274	2.70	2.77	4.10	3.54	4.30	5.40
III	0,0	657	2.47	2.56	4.00	3.65	4.21	5.20
IV	0,2	136	2.70	2.39	4.00	3.76	3.30	5.24
V	0.6	73	2.30	2.52	4.00	3.59	2.93	5.24
VI	0.0	10.781	2.30	2.59	4.03	3.43	2.59	5.42
VII	0.0	8.081	2.60	2.74	4.01	3.29	2.82	5.41

J a j a

Rok i miesiąc	Przywóz	Wywóz	Ceny hurtowe w złotych Za 120 sztuk. w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne"					
	Kwintale		Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
			Gatunek wyborowy					
1929/30	803	564.289	—	—	—	—	—	—
1930/31	157	516.650	—	—	—	—	—	—
1931/23	7	404.901	—	—	—	—	—	—
1932/33	271	265.421	—	—	—	—	—	—
			Średnia za 10 miesięcy					
1933/34	7	254.502	9.37	18.00	—	12.99	22.34	23.95
1934								
VIII	0.1	21.087	7.50	15.30	9.77	10.85	16.51	71.27
IX	0.0	23.843	7.92	16.12	13.81	11.04	20.45	22.82
X	0.1	16.277	9.58	23.63	14.70	15.21	75.59	65.61
XI	0.1	11.386	11.67	29.43	15.59	16.37	30.33	28.15
XII	0.0	5.594	11.67	20.62	15.28	16.15	27.86	28.10
1935								
I	—	4.315	11.18	16.82	15.89	15.93	24 28	28.06
II	0.2	1.772	8.33	12.92	16.78	16.13	18.73	25.51
III	0.2	10.343	5.83	10.85	10.20	10.85	12.37	20.44
IV	1	16.750	6.25	10.40	9.59	10.84	10.57	20.49
V	1	28.172	6.00	13.95	10.20	11.17	11.40	20.49
VI	1	33.278	7.30	13.21	11.67	12.38	13.01	20.50
VII	0.2	17.334	7.50	17.71	13 25	—	14.12	21,74

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg. w Polsce

ROK I MIESIĄC	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne ceny płacone producentom w/g G. U. S.	Koniczyna czerw.	Seradela	Wyka	Łubin żółty	Groch „Victoria"	Rzepak	Bydło rogate za 100 kg ż. wagi	Cielęta za 100 kg ż. wagi	Trzoda chlewna za 100 kg ż. wagi	Owce za 100 kg ż. wagi	Mleko za 100 litr.	Masło za 1 kg	Jaja za 1 kg
	Ceny w/g giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie					Ceny nasion w/g cenników firm nasiennych						Ceny na targu w Poznaniu				w/g cenników komisji nabiał. w Warszawie		
1926/27 od 1/VIII do 30/VII	53,23	41.87	38,98	35,92	7.58							128,91	143,95	213,24	118,47	38,42	6,27	3,09
1927/28 " " " "	53,76	43,77	44,75	41,49	7,14	262,91	23,83	36,25	22,61	76,81	68,24	143,89	157.20	202,86	130,02	38,75	6,29	3,33
1928/29 " " " "	47,79	34,54	36,52	34,99	6,71	209,61	48,68	41,68	29,59	68,25	76,85	142,40	159,59	209,23	130,24	41,67	6,68	3,63
1929/30 " " " "	40,69	21,97	26,72	21,50	3,72	142,43	23,93	30,72	26,99	46,19	72,63	122,30	160,91	222,77	127,92	34,79	6,70	3,01
1930/31 " " " "	29,31	21,82	25,61	24,49	5,87	263,41	67,19	33,38	30,99	32,91	42,87	90,89	108,05	131,96	116,82	28,75	4,77	2,70
1931/32 " " " "	26,98	25,09	24,59	23,70	3,70	199,88	24,34	22,67	18,96	27,52	31,27	58,55	68,10	109,18	64,90	22,63	3,77	1,79
1932/33 " " " "	31,63	17,87	17,10	16,17	2,88	111,35	12,24	13,87	10,62	24,69	36,62	46,29	61,02	94,64	55,85	18,00	3,23	1,55
1933/34 " " " "	20,37	14,34	15,93	13,43	3,05	139,85	10,28	13,40	8,92	24,65	38,53	50,55	59,17	78,17	69,95	16,42	3,06	1,25
1934 sierpień	21,11	17,09	21,39	16,65	2,93	160,00	10,50	22,50	15,00	42,00	42,00	51,61	69,19	73.06	61.50	15,00	2,36	0,90
wrzesień	20,00	17,09	21,25	15,51	2.74	156,25	10,50	25.88	15,00	47,00	43,00	52,43	73,56	63,63	66,17	14,00	2,27	1,04
październik	19,80	16,63	21,69	16,52	2,28	133,00	10,50	26,70	13,80	47,40	41,40	49,31	68,02	58,05	63,73	14,00	2,62	1,25
listopad	18,75	13,93	20,25	14,95	2,18	123,12	10,50	22,37	12,00	47,00	39,00	44,74	51,63	55,44	53,21	16,00	2,82	1,40
grudzień	18,75	14,50	20,65	14,65	2,25	106,90	10,50	22,70	10,10	40,20	37,40	39,83	49,38	52,31	56,50	14,00	3,05	1,53
1935 styczeń	18,57	14,75	21,72	14,75	2,36	104,38	10,50	23,50	9,50	39,00	37,00	37,33	48,60	51,25	54,90	11,00	2,51	1,51
luty	18.25	14,73	21,17	15,44	2,45	104,75	10,50	28,13	9,87	39,00	37,00	36,79	52,42	53,84	57,50	11,00	2,70	1,48
marzec	17,90	14,20	19,38	15,66	2,49	115,00	10,50	30,00	11,00	43,62	37,00	37,29	50,69	59,43	58,00	11,00	2,92	0,96
kwiecień	17,44	13,88	17.91	15,50	2,52	95,50	10,50	30,00	11,00	40,80	37,00	38,14	57,60	56,25	—	12,10	2,95	0,83
maj	18,05	14,66	17,45	16,88	2,94	97,50	10,50	28,00	11,00	34,00	37 00	42,08	49,44	55,12	—	14,00	2,42	0,80
czerwiec	17,88	13,40	16,75	17,11	3,15	95,00	10,50	26,25	10.75	32,63	34,00	41,98	49,31	56,87	52,00	12,00	2,11	0,92
lipiec	16.19	11,92	—	16,22	3,20	90,00	10,00	26,20	12,40	26,20	28,00	47,22	58.65	74,64	62,00	14,00	2,38	0,97
sierpień	15.60	10,64	—	15,35	2.78	100,00	8,00	18,25	12,50	26,25	28,38	49,44	69,00	104,16	67,00	14,00	2,97	1,08

Wskaźniki cen

przy podstawie r. 1928 = 100,0

ROK I MIESIĄC	Ceny hurtowe ogółem	Artykuły rolne krajowe	Artykuły przemysł.	Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników: Ogółem	Ziemiopłody	Zwierzęta rzeźne	Nabiał	Drewno surowe	Artykuły nabywane przez rolników: Ogółem	Nawozy sztuczne	Wyroby gotowe dla prod. roln.	Surowce i półfabrykaty przemysłowe: Ogółem	Uzależnione od zagranicy	Skartelizowane	Pozostałe	Koszty utrzym. w Warszawie: Ogółem	Żywn.
	w/g. „Wiadomości Statystycznych"																
1928	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1929	96,3	92,6	98,6	89,5	75,5	105,5	98,0	93,8	101,1	102,7	103,6	96,3	93,3	107,7	93,6	—	—
1930	85,5	77,7	89,8	67,6	50,0	86,9	79,4	71,9	98,6	100,0	107,0	86,1	68,6	108,9	81,0	—	—
1931	74,6	68,3	76,9	59,5	57,7	56,7	70,1	49,5	90,7	96,2	101,9	72,8	50,9	107,8	63,7	—	—
1932	65,5	58,9	67,5	48,9	49,9	43,8	55,0	38,3	81,4	85,6	89,7	63,9	41,6	104,5	52,5	—	—
1933	59,1	48,5	61,1	42,6	41,1	42,5	46,7	38,7	72,9	83,2	85,4	58,7	43,8	93,0	49,1	71,2	57,9
1934 styczeń	57,8	48,6	61,9	38,4	34,4	40,8	44,9	49,0	72,3	82,7	85,9	61,9	47,7	91,0	52,1	68,7	54,8
luty	57,6	48,2	61,8	38,8	34,7	40,8	45,8	47,7	72,7	83,2	85,7	61,8	46,7	91,0	51,7	68,9	55,3
marzec	57,3	48,2	61,3	38,9	35,1	40,6	45,8	46,2	72,5	83,4	85,1	61,3	46,3	91,1	51,2	68,3	54,6
kwiecień	56,8	47,4	60,9	37,4	34,5	37,3	45,1	46,1	72,0	83,1	81,3	60,9	45,0	90,9	50,7	68,5	55,0
maj	56,0	46,3	60,3	35,7	34,8	35,6	38,4	44,6	71,7	80,1	80,4	60,3	43,9	90,5	49,7	66,7	52,6
czerwiec	55,8	46,4	59,9	36,2	38,1	35,3	33,0	42,9	71,4	79,9	80,4	59,8	42,5	90,6	48,9	65,8	51,2
lipiec	55,9	47,5	59,0	37,9	38,6	36,9	38,1	42,4	70,6	73,9	80,0	59,0	41,7	89,6	48,0	65,9	51,5
sierpień	55,8	47,9	58,5	38,1	39,1	37,3	36,7	42,6	69,8	74,8	77,6	58,5	41,5	87,6	48,1	66,4	52,1
wrzesień	54,9	46,5	58,0	36,4	37,2	35,1	36,5	40,6	69,0	74,8	77,5	58,0	40,5	87,6	47,1	65,7	51,4
październik	54,4	45,5	57,9	36,1	35,6	34,8	39,8	42,3	68,8	75,2	77,6	57,9	40,6	87,6	47,0	65,6	51,4
listopad	53,6	44,6	57,0	35,6	32,3	33,9	47,1	41,7	68,3	74,0	75,8	57,0	40,8	83,1	46,6	64,2	49,4
grudzień	53,4	44,0	57,3	34,8	33,2	32,5	43,3	46,0	68,2	74,9	75,8	57,3	41,4	83,2	47,4	63,5	48,6
1935 styczeń	52,7	42,8	57,1	33,3	33,1	29,5	40,4	45,5	67,8	76,3	75,5	57,1	41,7	83,4	47,3	63,5	48,8
luty	52,2	41,7	57,0	33,5	33,9	29,9	39,0	46,2	67,1	76,7	74,1	57,0	41,0	83,5	47,3	62,9	48,0
marzec	52,1	41,8	56,7	33,5	33,2	31,6	37,7	45,3	67,0	78,4	73,3	56,6	39,6	83,6	47,0	62,5	47,4
kwiecień	52,2	42,0	56,7	34,0	34,0	31,0	39,3	44,7	67,0	78,2	72,5	56,6	40,9	83,5	46,8	62,4	47,2
maj	52,7	43,2	56,7	35,8	38,9	30,9	36,3	43,8	66,9	76,8	72,5	56,7	42,3	83,3	46,6	63,0	48,5
czerwiec	52,6	43,0	56,6	35,6	37,2	32,4	37,5	42,6	66,8	77,2	72,5	56,6	42,5	83,3	46,5	63,8	49,6
lipiec	52,9	43,7	56,6	35,6	33,1	37,5	38,8	42,2	66,5	74,9	72,6	56,7	42,9	83,0	46,8	65,7	52,6
sierpień	53,6	45,1	56,7	36,7	29,6	45,3	40,2	41,9	66,6	75,7	73,0	56,8	42,5	83,1	46,9	65,1	51,7